№ 118 — Rocznik XIX. Sobota, 26 maja 1877.

Za redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — **Ogłoszenia** dla Dziennika przyjmuje w **Paryżu** wyłącznie p. **Adam**, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3** marki **5** fenygów, dla miejscowych **2** marki **50** fenygów.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 25 maja.

Książę Bismarck opuścił wczoraj wieczorem Berlin, udając się z swoją familią do Kissingen. W czasie pobytu swego w stolicy wielce miał być czynnym; dłuższą miał audyencyą u cesarza, pracował gorliwie z pp. Bülowem i Bucherem i konferował z reprezentantami mocarstw a najwięcéj z ambasadorem włoskim w Berlinie. Że przyczyną opuszczenia Warcynu a celem dłuższego w Berlinie pobytu było świeże przesilenie gabinetowe w Francyi, o tém zapewne nikt nie wątpi. Wiadomo przecież, iż kanclerz niemiecki oświadczył, że mimo odpoczynku, jakiego pragnie, w chwili ważnéj znowu obejmie ster rządu. Ważna ta chwila nadeszła. Dla tego, co inaugurował w Niemczech kulturkampf, nowy gabinet francuzki miłym być nie może. Zawdzięcza on bowiem istnienie swoje klerykalnemu stronnictwu a zatem na niém opierać się będzie w czasie swego panowania, a potém zwróci się przeciwko rzeczypospolitéj. Rzeczypospolitéj zaś jeźli nie jest przyjacielem ks. Bismarck, to przynajmniéj mniéj się jéj obawia, niż monarchii. Znane są księcia depesze, publikowane z powodu procesu Arnima. Według księcia Bismarcka tylko rzeczpospolita francuzka może być w zgodzie z Niemcami a wszelka restauracya monarchiczna szukałaby i musiałaby szukać przymierzy przeciwko Niemcom. W roku 1874, kiedy ten sam książę Broglie stał na czele gabinetu, wyrzekł kanclerz niemiecki owe pamiętne słowa: że w razie napaści Francyi na Włochy Niemcy stanęłyby po stronie ostatniego mocarstwa. Jakżeż więc nie dawać wiary, że kanclerz, który téj bogatéj, rzędnéj i militarnie organizującéj się Francyi tyle już dawniéj poświęcał uwagi, iż przed dwoma laty wypowiedzieć jéj chciał wojnę, jakżeż, powtarzamy, nie wierzyć, gdyby nawet dzienniki berlińskie nie rozprawiały ciągle o tém, że Francya była celem pobytu jego w Berlinie i że o Francyi głównie mogła być tylko mowa z hrabią de Launay? Ale jakiż rezultat tych częstych konferencyi, jakie odbywał ks. Bismarck? Na to pytanie odpowiadają dzienniki berlińskie, że książę porozumiał się a nadewszystko z Włochami, coby zrobić należało, jeżeli gabinet francuzki poruszy kwestyą niezależności Papieża, jak tego pragną francuzkie stronnictwa klerykalne. Wyraźniejszą jednakowoż odpowiedzią jest to, co piszą z nad granicy francuzkiéj. Już wszystkie dzienniki uprzedzały, że należy się przygotować na to, iż Niemcy wezmą się teraz na seryo do wysadzenia sił wojskowych na pograniczu francuzkiém, jak to wskazywał feldmarszałek Moltke, i że to wyrównanie sił zbrojnych zastósowane będzie w wzmocnionéj dozie (verschärfte Dosis militärischer Ausgleichungsmassregeln). Otóż teraz dowiadujemy się, że garnizony pruskie nad całą granicą francuzką znacznie mają być zwiększone i znacznéj nawet, niż to poprzednio uchwalono. Dawniéj była mowa tylko o tém, ażeby zwiększyć liczbę kawaleryi tak, ażeby mogła wyrównać kawaleryi francuzkiéj, rozłożonéj między Paryżem a granicą pruską. Dzisiaj już nie tylko kilka nowych posłano pułków kawaleryi, ale postanowiono, ażeby bataliony piechoty liczyły 800 ludzi. Garnizony w Metz, Strasburgu i Thionville zwiększone zostaną oprócz tego o dwa pułki piechoty, nadto wysłano ze wschodnich prowincyi trzy pułki kawaleryi do Alzacyi i Lotaryngii. Garnizon moguncki, który liczył dotychczas trzy pułki piechoty, wzmocniony jeszcze o jeden pułk. — Jesteśmy więc przygotowani, wołają pisma berlińskie, a teraz ze spokojem przypatrywać się możemy temu, co się dziać będzie w Francyi. Że zaś tam nie osobliwie się dzieje, pisaliśmy już dawniéj. Dzisiaj chyba to dodać możemy, że nowy gabinet nie przestaje usuwać dawniejszych urzędników, zastępując ich swemi figurami, i że prasę republikańską ściga z wielką surowością. A przecież Francya jest rzecząpospolitą. Już to ufność, jaką budziła dotychczas Francya, zniweczoną została jednym zamachem.

Telegram rzymski donosi nam o obradach, jakie się toczyły w włoskiéj izbie deputowanych w dniu 23 b. m. Obrady te odnoszą się do stósunków między Francyą a Włochami. Na odnośną interpelacyą odpowiedzieli ministrowie Melegari i Depretis, że przesilenie gabinetowe w niczém nie zmieniło przyjaznych stósunków. Okazuje się to już to z orędzia marszałka Mac Mahona, już to z okólnika ks. Decazes. Minister Melegari zauważył jeszcze, że ani prawdopobném, ani możebném, ażeby Francya przez stronnictwo klerykalne mogła się dać podburzyć przeciwko państwu, do którego utworzenia sama się przeważnie przyczyniła. — Prezes gabinetu Depretis [illegible] nawet na niestósowność takich rozpraw jak poczęczył izbie prawa podnoszenia tego ro-

boju i dzisiaj są skape. Nic ani nad Dunajem ani na azyaniektórych dzienników skoniskiéj nad Dunajem nie nazerwca. Co powodem tych tocie w ciągu 4 tygodni nie zy wylew Dunaju na przewska tak wybudowana, że ód wojska — na to odporócz doniesień pomniejszéj syłamy rubryki, nic więnniki.

Możemy chyba wspomnieć o wiadomości nie zbyt prawdopodobnéj, jaką zamieszcza Schl. Presse. Otóż według tego dziennika widoczną jest w Rosyi agitacya na rzecz konstytucyi a nawet w takich kołach, które dotychczas nie marzyły o systemie reprezentacyjnym. Jakiéjś koalicyi polityków i publicystów miasta Moskwy oświadczono podobno, że car nie jest osobiście przeciwnym konstytucyi. W czasie wojny jednakowoż nie może być o niéj mowy — ale późniéj dopiéro, po zawarciu pokoju. Wszystko to nawet niezgrabnie wymyślone!

Fundusz gadzinowy.

Do Gazety Narodowéj piszą z Królewca, co następuje:

Teraz spieszę dopełnić wiadomość, którą czytaliście już zapewne w nadreńskich i belgijskich dziennikach, tyczącą się się przekupstwa używanego przez Rosyan do prowadzenia wojny. Dawniéj prowadzono za pomocą zdrady każdą wojnę. Dziś według nowéj strategii używają w tym celu dzienników, aby działać na opinią publiczną. W wyższych sferach rosyjskiego rządu wiedzą o tém z pewnością, że cesarz Aleksander I płacił Metternichowi rocznéj pensyi potajemnie dwadzieścia tysięcy rubli. Cesarz Mikołaj, wstąpiwszy na tron, wymazał z tajnych rozchodów państwa ten stały dyplomatyczny podatek i dwadzieścia trzy innych stałych pensyi, przeznaczonych dla metres i ulubieńców Aleksandra I. Gdy wybuchło polskie powstanie w 1830 r., Mikołaj znów zaczął płacić Metternichowi i tę pensyą utrzymał nadal. Nic więc dziwnego, że teraz, gdy idzie o zrealizowanie planu od Piotra I. jeszcze będącego głównym celem polityki petersburgskiéj, nic dziwnego, że dziś Rosya przeznaczyła milion sto ośmdziesiąt tysięcy rubli dla ministrow niektórych i dziennikarzy.

Wiadomo, że jeden z profesorów niemieckich wykrył i ogłosił, że najpoważniejsze, a do owego czasu za nieskazitelne uważane dzienniki angielskie, francuzkie, niemieckie płatne są przez rządy. Temi czasy pewien profesor, także Niemiec, lecz pod rosyjską władzą zostający, wynalazł znaczną część bardzo dokładnych cyfr na przekupstwa wydawanych a o wielu szczegółach przekonał się z największą pewnością. I tak:

Dzienniki przekupione dzielą się na trzy kategorye:

1. Dzienniki, które bezwarunkowo pisać powinny wszystko, co tylko zgadza się z daną im instrukcyą, tj. w duchu i wedle potrzeb rządu moskiewskiego a stósownie do ogólnéj polityki państwa.

2. Dzienniki, które mogą prowadzić politykę jaką się im podoba, n. p. republikańskie, chociażby nawet skrajne, zasady katolickie, ultramontańskie itp., byleby o Moskwie zawsze odzywały się przyjaźnie, zwłaszcza w rzeczach tyczących się obecnéj wojny z Turcyą.

3. Czasopisma obowiązane przyjmować takie artykuły, które im będą podane przez ambasady lub wyznaczonych w tym celu ajentów albo też napisane w redakcyi według instrukcyi.

Oczywiście cena dzienników należących do pierwszéj kategoryi jest najwyższą. Stósownie do ich powagi i znaczenia wynosi pięćdziesiąt tysięcy rubli rocznie i więcéj.

Druga kategorya pobiera pensyi od dwudziestu do trzydziestu tysięcy rubli.

Za artykuł jeden napisany wedle rządowych wskazówek albo umieszczony a podany przez ajentów otrzymuje redakcya sześć do dziesięć tysięcy rubli.

Wiadomą jest już ilość dzienników przekupionych, do wszystkich trzech kategoryi należących. Ilość ta prawdopodobnie będzie się zwiększała. Dotąd:

We Francyi — szesnaście.
W Anglii — cztery.
W Niemczech — dwadzieścia ośm.
W Czechach — siedm.
W Austryi — czternaście.
W innych państwach europejskich rozmaitych jak Włochy, Węgry, Serbia, Rumunia itd. ośmnaście. Niestety! polskich nawet czasopism — dwa!

Razem dotąd 89 dzienników, licząc w to pisma tygodniowo lub miesięcznie wychodzące. Na nie zatem przeznaczono dotąd dziewięćset tysięcy rubli. Wynosi to w przecięciu na każde czasopismo prawie dziesięć tysięcy rubli.

Pozostałych dwieście ośmdziesiąt tysięcy rubli przeznaczono dla... dla kilku... ministrów!!!

Mam nadzieję, że wprędce będę mógł wam podać nietylko tytuły przekupionych czasopism, lecz nawet nazwiska ministrów.

A tymczasem do przyszłego listu.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał geometrze Grapow w Ostrowie w powiecie odolanowskim król. order koronny czwartéj klasy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Prus Zachodnich, 23 maja.
(Zebranie rólnicze i wiec w Lubiewie.)

(W) Piszę do was z zakątka, rzadko kiedy przypominającego się światu naszemu. Lubiewo jest to wieś kościelna, położona pomiędzy tak zwanemi borami tucholskiemi, oddalone od Świecia mil 4 a 2 od Tucholi i Koronowa. Miejsce więc, które potrzebowało odżywienia za pośrednictwem wieca. Jakkolwiek nie można powiedzieć, aby życie publiczne tu spało, owszem, istnieje w Lubiewie na parafią Towarzystwo rólnicze, które prosperuje bardzo dobrze, dzięki pracy i staraniom p. Teofila Radkiewicza i chętnych obywateli i włościan.

Na wczorajszém dorocznem zebraniu Towarzystwa tego traktowano z pożytkiem sprawy nie tylko rólnicze, lecz oraz sprawy oszczędności i ubezpieczeń na życie i od gradu. Przemawiali pp. Parczewski, znany poseł ziemi świeckiéj, i Danielewski, redaktor Gazety Toruńskiéj i Przyjaciela. Ci sami mówcy występowali zaraz na wiecu, który się odbył następnie w wielkiéj stodole w obec blizko 2 tysięcy ludzi.

Pan Parczewski mówił o „ustawach majowych" i o wynikłém ztąd położeniu, oraz o zachowaniu się naszém w obec takowych.

Po panu Parczewskim, który mówił przez 3 kwadranse, zabrał głos Majster od Przyjaciela a mówił o szkołach i języku polskim. Starał się wykazać dziejącą nam się krzywdę przez to, że w szkołach po niemiecku wykładają, że nauka ta dla dzieci polskich niezrozumiała, że dzieci tracą czas, chęć do nauki i bystrość wrodzoną, że się nic nie nauczą i tępieją. Wskazywał, jak powinni rodzice nagradzać to złe, jak dzieci w domu pouczać, jak przestrzegać, aby nauczyciele prawa nie przekraczali i tego, czego jeszcze po polsku uczyć wolno, zupełnie nie zaniedbywali.

Przedewszystkiém zaś napominał mówca, aby w dzieci wpajać miłość mowy ojczystéj i patryotyzm polski, bo gdy te święte uczucia będą w nas, to znajdziemy sposoby kształcenia dzieci w ojczystéj mowie i z prawym dla nich pożytkiem zużytkujemy to, co szkoła podaje, i nie zginie Polska, dopóki miłość w nas dla niéj nie zginie.

Przed zakończeniem wiecu jeszcze włościanin Kulczyk wniósł okrzyk na cześć mówców i zebranie w spokoju się rozeszło.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie (Łobzowianie i Werbel domowy) urządzone staraniem państwa Radkiewiczów, które powiodło się dobrze i niezmierną uciechę sprawiło licznym widzom z ludu.

Toruń, 24 maja.
(Walne zebranie Towarzystwa naukowego toruńskiego.)

(+ g.) Stósownie do uprzednich ogłoszeń odbyło się dziś walne zebranie naszego młodego Towarzystwa naukowego a odbyło się i tą razą nie bez przymieszki pieczołowitości policyjnéj, któréj Towarzystwo naukowe od początku swego istnienia doświadcza.

Wiadomo wam, że już w roku zeszłym miała miejsce scysya z władzami policyjnemi z powodu interpretacyi przepisów państwowych; podczas bowiem gdy w myśl tychże przepisów Towarzystwo naukowe jako instytucya zorganizowana na potwierdzonych przez władze statutach a wykluczająca ze swego zakresu działania wszelkie sprawy polityczne nie podlega nadzorowi policyjnemu na posiedzeniach swoich, — organa policyjne toruńskie zapatrywały się inaczéj na tę sprawę i pan Rex, komisarz ministeryalny dla Prus Zachodnich, przybył na posiedzenie. Ograniczono się wówczas na zaniesieniu protestu zaraz na zebraniu a następnie zarząd Towarzystwa wystósował odpowiednią reklamacyą do król. regencyi. Sądziliśmy, że sprawa załatwiona. Tymczasem dziś pan Rex przybył znowu na walne zebranie w towarzystwie policyanta i to w wyraźnym celu, — jak oświadczył prezesowi panu Ignacemu Łyskowskiemu, aby rozwiązać zebranie, jeśli pan przewodniczący nie wystósuje przed otwarciem posiedzenia piśmiennego uwiadomienia do władzy policyjnéj, któreby zadość czyniło formie wymaganego przez policyą uwiadomienia o mającém się odbyć zebraniu a którego zarząd uprzednio nie sporządził, nie uznając, iżby Towarzystwo naukowe pod ten przepis podpadało, a tém samém nie mogąc stwarzać ujemnego precedensu na przyszłość

Pod naciskiem tak kategorycznego żądania pan przewodniczący wystósował owo uwiadomienie na piśmie — dodając zastrzeżenie, że prawa nadzoru policyi na zebraniach Towarzystwa mimo to nie uznaje i przeciw interwencyi policyjnéj stósowne poczyni kroki prawne. W ten sposób dopiéro posiedzenie mogło przyjść do skutku.

Zagaiwszy zebranie, przewodniczący p. Łyskowski podał do wiadomości Towarzystwa całe powyższe zajście i zapytał, czy walne zebranie zgadza się na postąpienie jego lub też poleci cofnąć piśmienne zameldowanie do policyi, które pan Rex, trzymając takowe w ręku, gotów był zwrócić zaraz i rozwiązać zebranie.

Ze względu na to, żeby obrady nie spełzły na niczém, zgodzono się na ów warunkowy cyrograf. Następnie pan przewodniczący odczytał w oryginale pismo od prezydyum regencyi kwidzyńskiéj, które otrzymał w odpowiedzi na zażalenie wniesione z powodu obecności organów policyjnych na przeszłém zebraniu. Pan prezydent regencyi w piśmie swojém powiada, że Towarzystwo naukowe podlega nadzorowi policyjnemu, albowiem, mając w swym składzie wydział teologiczny, zajmuje się tém samém sprawami religijnemi a więc tą drogą wpływać może na sprawy publiczne. O naukowym wyłącznie charakterze owych „spraw religijnych" pan prezydent jakoś przepomina. Ostatecznie więc pozostaje Towarzystwu naukowemu wytoczenie przez swój zarząd procesu administracyjnego, poczynając w pierwszéj instancyi od wydziału powiatowego i krok ten rychło zapewne przedsięwzięty zostanie.

Zewnętrzna ta lecz zasadnicza sprawa, któréj też z tego powodu w liście moim pominąć nie mógłem, — rozszerza ramy korespondencyi; sądzę więc, że trafię w myśl szanownéj redakcyi ze strony technicznéj, jeśli w obec konieczności poświęcania w Dzienniku wiele miejsca sprawom zewnętrznéj polityki i wojny, ograniczę się w dzisiejszym referacie na ogólnikowe tylko podanie wyniku walnego zebrania.

O działalności Towarzystwa naukowego w ciągu ubiegłego roku, jak się przedstawia w sprawozdaniu, napiszę osobno, a dziś zaznaczam.

Po załatwieniu strony formalnéj przewodniczący podał do wiadomości zebrania, że Towarzystwo straciło jednego członka przez śmierć ks. Tarnowskiego z Brusy. Zebranie ogólném powstaniem z miejsc oddaje cześć jego pamięci.

Przewodniczący daléj zdaje sprawę ogólną z działalności Towarzystwa i odczytuje nadeszłe przez nieobecne zarządy wydziałów: lekarsko-przyrodniczego i teolgicznego sprawozdania z czynności tych wydziałów.

Dr. Roman Komierowski odczytuje sprawozdanie z czynności wydziału historyczno-archeologicznego.

P. Sczaniecki Michał zdaje sprawę ze stanu funduszów. Rachunki sprawdziła zaraz i zatwierdziła ad hoc wybrana kzmisya.

Dr. Antoni Donimirski poruszył sprawę wydawania roczników. Rzecz ta wywołała obszerną dyskusyą, w któréj brali udział pp.: wnioskodawca, dr. Komierowski, Zygmunt Działowski, Danielewski, Apolinary Działowski i sam przewodniczący.

W rezultacie uchwalono wydać pierwszy rocznik i ustanowiono sposób złożenia komisyi redakcyjnéj.

Z porządku dziennego p. G. Ossowski zdał sprawę z nowych poszukiwań archeologicznych, robionych téj wiosny w Mgowie i Trzebczu i przedstawił w planie schematyczne przecięcie skorupy ziemnéj pod Hermanowem. O tych pracach wspomnę przy referacie z czynności Towarzystwa.

Odczyt p. Danielewskiego zapowiedziany na temat: O Konradzie Walenrodzie Mickiewicza odroczono dla szczupłości liczebnéj zebrania, było bowiem tylko około 20 członków.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie czwartéj z południa.

Z teatru wojny.

Z nad Prutu i Dunaju.

Wiedeńska N. f. Presse daje na podstawie doniesień własnych korespondentów następujący obraz stanowisk wojsk rosyjskich nad Dunajem:

W okolicy ujścia Dunaju — pisze dziennik ten — stósunki zdają się być takie same, jakiemi były z rozpoczęciem wojny. Jedna dywizya korpusu VII obsadziła wonczas przestrzeń, począwszy od Ismaiłu przez Kilią aż do Wilkowa, podczas gdy druga dywizya trzymała straż nad przytykającemi wybrzeżami morskiemi aż pod Akerman. Pod Reni, Gałaczem i Braiłą stał korpus VI, który obsadził także cały pas południowy aż do stanowisk naprzeciw Hirsowy. Na północ od Giurgewa, na wyżynach Frateczi stała przed kilku dniami dywizya prawdopodobnie VIII korpusu, podczas gdy inna dywizya tego samego korpusu obsadziła Oltenicę. Pojedyńcze w końcu kolumny korpusu IX rozłożyły się nad Alutą a specyalne w okolicy Turnu-Magurelli i Zimnicy. O pobycie korpusów IV, XII, XIII i XIV nie ma wiarogodnych wiadomości. Obiega pogłoska, że oba ostatnie korpusy zostały wysłane do Odesy i Krymu. Gdyby tak było, w takim razie przyszłoby nam jedynie wyśledzić, gdzie przebywają korpusy IV i XII? Ostatni znajduje się prawdopodobnie także nad Alutą a w części w Małéj Wołoszczyźnie, podczas gdy korpus IV jest w marszu ku Alucie. Gdyby przeto sprawdziły się powyższe przypuszczenia, byłoby skoncentrowanych nad Alutą około 60,000 wojska. Znaczne te siły dowodziłyby, że w rosyjskiéj głównéj kwaterze noszą się rzeczywiście z planem przekroczenia Dunaju w pobliżu ujścia Aluty, zwłaszcza pod Turnu-Magurelli i Zimnicą. Równocześnie musiałoby lewe skrzydło głównéj armii już dla samego zabezpieczenia linii odwrotowéj do Besarabii obsadzić Dobruczę, poczém dwie armie wtargnęłyby równocześnie z północy i zachodu do czworoboku fortecznego, przecięłyby związek między pojedyńczemi miejscowościami i przystąpiłyby do ich oblężenia, podczas gdy centrum obserwowałoby a ewentualnie ostrzeliwało z lewego brzegu armią ruszczukską i sylistryjską. W obec każdéj innéj armii taka operacya, dążąca do obejścia obu skrzydłami i obsaczenia nieprzyjaciela, byłaby nie lada hazardem, w obec jednakże armii tureckiéj może liczyć na powodzenie.

O przygotowaniach tureckich do obrony Dunaju piszą z Ruszczuku pod dniem 20 bm. do Politische Correspondenz:

Wedle dat autentycznych rozporządza wódz naczelny Abdul Kerim pasza 242 batalionami, 42 szwadronami i 265 działami. Rozdział tych wojsk jest dzisiaj taki, że oba skrzydła są względnie bardzo słabe. Od Kistendże aż do ujścia Dunaju i w całéj Dobruczy znajduje się zaledwie 28 batalionów, 6 szwadronów i 32 dział. W centrum, w obrębie czworoboku fortecznego, zgromadzono przeszło 140 batalionów, 32 szwadronów i 180 dział. Dotychczas zgłosiło się około 60 zagranicznych oficerów, po większéj części Anglików, Polaków i Węgrów; pomieszczono ich głównie przy polowéj i fortecznéj artyleryi. Przed dwoma dniami udał się Aziz pasza do Sistowa celem objęcia dowództwa nad ściągniętém tam pospiesznie wojskiem. Sistowa i sąsiedni Turtukaj były dotychczas zupełnie zaniedbane. Od dni dziesięciu zwrócił sztab jeneralny na punkta te jak największą uwagę, przyszedł bowiem do tego przekonania, że w tych stronach gotują się wielkiéj doniosłości wypadki. Przerzucono tutaj na pierwszy początek inżynieryą, artyleryą i 12,000 piechoty. Wysłano tam również 18 wielkich dział pozycyjnych. Część nadesłanych tutaj z Zofii rezerw wysłano dla wzmocnienia garnizonów w Niczu i Ak-Palanka, w głównéj bowiem kwaterze żywią zawsze obawy co do zachowania się Serbii.

O organizacyi tak zwanego legionu bułgarskiego — zawierają dzienniki rosyjskie następujące szczegóły:

Rozkaz dzienny naczelnego wodza z dnia 17 kwietnia zarządził sformowanie milicyi bułgarskiéj w sile 6 drużyn piechoty. Każda z nich podzieloną jest na bataliony a batalion liczy 5 kompanii, przy każdéj drużynie znajduje się 6 sotni kawaleryi. Milicya składa się z 3 brygad, brygada z 2 drużyn i dwóch sotni. Na oficerów, podoficerów i trębaczy przeznaczono Rosyan lub służących w wojsku rosyjskiém Bułgarów. Kierownictwo nad tą milicyą poruczono „szefowi milicyi," posiadającemu wszelkie prawa szefa dywizyi i podległemu bezpośrednio naczelnikowi sztabu jeneralnego. Naczelnikiem milicyi mianował wódz naczelny jenerał-majora Stoletowa a pełniącym przy nim obowiązki szefa sztabu podpułkownika Rynkiewicza.

Berliński Militär-Wochenblatt ogłasza ordre de bataille armii tureckiéj w Europie i Azyi. Wedle tego wykazu armia turecka w Europie rozlokowana w ten sposób się przedstawia:

„Wódz naczelny serdar ekrem Abdul Kerim pasza; szef sztabu jeneralnego: liwa (jenerał-major) Aziz pasza; główna kwatera w Ruszczuku.

Komendant armii naddunajskiéj muszir (marszałek) Achmed Ejub pasza.

W Widyniu stoi 80 batalionów piechoty, 16 szwadronów jazdy i 174 dział. (Nazwiska komendantów korpuśnych, dywizyjnych i brygad pomijamy). W Sylistryi 20 batalionów, 8 szwadronów, 32 dział. W Nikopolis 5 batalionów. W Ruszczuku 15 batalionów, 3 szwadrony, 24 dział. W Szumli 30 batalionów, 5 szwadronów, 42 dział. W Dobruczy (Maczyn, Hirsowa, Rasowa, Isakcza, Tulcza, Babadagh, Czernowoda) 14 batalionów, 6 dział. W Zofii (przy końcu kwietnia było tu 30 batalionów, 4 szwadronów i 24 dział. Miejscowość ta jest zbornym punktem armii tureckiéj, z którego odchodzą wojska w rozmaite strony; niepodobna tedy oznaczyć dokładnie liczby wojsk, stojących tu załogą). W Jambolli 8 batalionów. W Warnie 25 batalionów, 8 szwadronów, 36 dział (część wojska egipskiego). Ogólna liczba wojsk tureckich, rozlokowanych w Bułgaryi i na Bałkanie wynosi: 227 batalionów, 44 szwadronów i 338 dział. (W Ruszczuku i Szumli mają Turcy także kilka bateryi kartaczownic.) Bataliony i szwadrony nie mają jednakowej liczby szeregowców. I tak np. gdy bataliony ściągane od jesieni r. z. z Syryi i Anatolii liczą po 1000 szeregowców, miały bataliony wysyłane przeciw Serbii zaledwie po 300 ludzi. Zbliżymy się więc najwięcéj do prawdy, jeżeli przyjmiemy, że batalion turecki liczy w przecięciu 700 a szwadron 150 szeregowców. Wypływałoby z tego obliczenia, że turecka armia naddunajska wraz z załogami fortecznemi liczy 159,000 piechoty, 6600 jeźdźców i 338 dział polowych. Są to wojska regularne, do których doliczyć należy jeszcze pewną liczbę wojsk nieregularnych. Z tych ostatnich podnieść należy tylko Czerkiesów (około 20,000), którzy odznaczają się walecznością, graniczącą z bohaterstwem. Wszystkie inne oddziały wojsk nieregularnych nie mają wielkiéj wartości pod względem wojskowym.

W Albanii: Komendant korpusu muszir Ali Saib; główna kwatera Skutari. Stoi tutaj 25 batalionów i 42 dział polowych i górskich; ogółem 18,000 wojska. W Bośnii: Komendant Ferik Weli pasza, główna kwatera Serajewo; 26 batalionów, 1 szwadron, 36 dział, razem 18,000 żołnierzy. W Hercegowinie: Muszir Suleyman pasza, główna kwatera Trzebinie; 37 batalionów, 54 dział polowych i górskich.

Na granicy greckiéj: Ferik Achmed, główna kwatera Janina; 25 batalionów, 4 szwadrony, 30 dział. W Nowym Bazarze, 14 batalionów, 2 szwadrony, 18 dział.

W Carogrodzie: Muszir Zamih pasza, 36 batalionów, 20 szwadronów, 42 dział.

Na wyspach morza egejskiego: Komendant Krety: Muszir Raruf; na innych wyspach dowodzą sami liwowie, po większéj zaś części kajmakamy; 16 batalionów, 18 dział. W końcu stoi także w Niżu i w dolinie Toplicy mały oddział wojsk tureckich, obserwujący granicę serbską. Ten oddział liczy 6 batalionów, 4 szwadrony i 12 dział. Cała armia turecka w Europie liczy więc razem: 412 batalionów, 75 szwadronów, 519 dział i kilka bateryi kartaczownic, czyli 290,000 ludzi i 12,000 koni, nie licząc oczywiście wojsk nieregularnych pieszych i 20,000 Czerkiesów.

W Azyi: Naczelny wódz muszir Mukhtar pasza. Ogółem liczy armia turecka w Azyi 104 batalionów, 24 szwadronów, 96 dział polnych i górskich czyli 73,000 ludzi i 3600 koni. Wojsk nieregularnych, walczących na tym teatrze wojny niepodobna obliczyć. Według zapewnień dzienników tureckich mogliby Kurdowie, którzy zazwyczaj żyją w nieporozumieniach z organami rządu centralnego, obecnie, w obec niebezpieczeństwa zagrażającego Islamowi, dostawić 40,000 jezdzców, oczekują także przybycia 6000 syryjskich zeybeków. Nadmienić jeszcze wypada, że Turcya posiada w odległych, niepewnych prowincyach swego rozległego państwa około 72 batalionów piechoty i 2 pułki konnicy, których jednak nie może wysłać przeciw Rossyi, musi bowiem niemi strzedz granicy perskiéj, Syryi i Arabii.

Armia Padyszacha nie zna właściwéj Ordre de bataille a to z téj przyczyny, że podział téj armii na taktyczne części w ścisłém tego słowa znaczeniu, istnieje wprawdzie na papierze, ale nigdy w rzeczywistości. Przy piechocie wyraz „pułk“ jest tylko jakiémś nieokreśloném pojęciem; bataliony jednego i tego samego pułku bywają uzupełniane z wolna i odchodzą na plac walki tylko w miarę chwilowéj potrzeby, zdarza się tedy bardzo często, że bataliony jednego i tego samego pułku walczą w rozmaitych okolicach. Nie odpowiadałoby to także rzeczywistości, gdyby ktoś chciał utrzymywać, że liwa dowodzi brygadą, feryk dywizyą i t. p. Każdy pasza jest komendantem a komenda jego jest zawisłą od prostego przypadku. Jeżeli w pismach zagranicznych czytamy o korpusach tureckich, „dywizyach“ i t p., to są tylko wyrazy używane przez oficerów zagranicznych, które jednakowoż w rzeczywistości nie mają żadnego znaczenia w armii tureckiéj.“

Pisaliśmy na tém miejscu przed kilkoma dniami o dwóch poglądach co do prowadzenia wojny. Abdul Kerim pasza chciałby po swojemu działać, a z Carogrodu każą mu inaczéj. Podobne rozdwojenie zdolném jest przynieść jak najgorsze skutki; lepszy wódz mierny ale jeden, aniżeli dwóch choćby najgenialszych, zwłaszcza gdy ten drugi wydaje rozkaz siedząc w stolicy o sto mil od teatru wojny. Ludzie rozsądni nie mogli dozwolić, aby podobny stan rzeczy trwał długo; telegram Neu. Wien. Tagblatt. 20 b. m. donosi do Carogrodu:

„Pan Layard, poseł angielski, nastaje na Portę, aby bezzwłocznie zmieniono ministra wojny Redifa paszę, któremu koniecznie chce się kierować z Carogrodu operacyami wojennemi. Bacząc na znaczenie, jakiém się cieszy p. Layard u rządu tureckiego, zmiana wkrótce nastąpi i będziemy mieli innego ministra wojny. Postanowiono zaopatrzyć każdy batalion w świętą zieloną chorągiew (chorągiew proroka, jak wiadomo, jest zieloną. Red.)

Utrzymywano przez czas pewien, że wicekról Egiptu niechętnie spieszy z pomocą Turcyi. Rosyjskie organa donosiły nawet, że stara się wejść w tajemne porozumienie z Rosyą i korzystając z obecnéj sytuacyi chce się zupełnie oswobodzić z pod zwierzchnictwa Turcyi. Tymczasem teraz okazuje się, że wszystko to było fałszem tendencyjnym. Z Aleksandryi odpływa obecnie 6000 żołnierzy, co razem z poprzednio wysłanemi posiłkami podniesie kontyngens egipski na teatrze wojny do 15,000, stanowiących osobny korpus pod wodzą Hassana paszy.

Depesze z biura Wolffa i dzienników zagranicznych:

Wiedeń, 24 maja. Do Fremdenblattu piszą z Podwołoczysk, że suchary wypiekane w wielkich piekarniach wojskowych w Petersburgu, Wilnie i Grodnie, jako nie należące do kontrabandy wojennéj, od dnia 24 maja wysyłane bywają w codziennych partyach na 10 wagonów przez Białystok, Zdołbunowo, Radziwiłów i Lwów do Rumunii.

Ten sam korespondent donosi, że między ludnością małoruską panuje usposobienie nieprzyjaźne Rosyi i że objawy téj niechęci mają spowodować gubernatora kijowskiego do energicznych środków.

Kraków, 23 maja. Celem przekonania się osobiście o stanie obronnym Odesy i uspokojenia mieszkańców na wypadek bombardowania przez okręta tureckie ma car zamiar zwiedzenia tego miasta portowego.

Bukareszt, 24 maja. W. ks. Mikołaj powrócił dzisiaj do Płojeszti.

Kalafat, 24 maja. Z Widynia, który miał być z Kalafatu bombardowany, wynieśli się wszyscy mieszkańcy.

Carogród, 24 maja. Zarządzoną została rekwizycya wszystkich koni należących tak do władz cywilnych, jak i wojskowych.

Rząd zaprzecza, jakoby zamyślał wszystkich wypuszczonych z więzienia zbrodniarzy wcielić do armii.

Z azyatyckiego teatru wojennego.

Rosyanie, ośmieleni ostatniemi powodzeniami, próbowali już szczęścia pod Karsem; tą razą jednak nie udało im się, jak donoszą do biura Reutera, zająć stanowisk tureckich. Odnośne sprawozdanie z Erzerum pod dniem 19 bm. brzmi, jak następuje:

Z Karsu nadchodzi wiadomość, że wczoraj rzucili się Rosyanie z wściekłością na zewnętrzne téj warowni reduty a to po poprzednim źle wymierzonym ogniu działowym. Potężne działa bateryi tureckich odpowiadały z lepszym skutkiem a pojedynek ten na działa przeciągał się potąd, aż rosyjskie kolumny zbliżyły się pod same fortyfikacye z widocznym zamiarem wzięcia szturmem warowni. Komendant turecki, zmiarkowawszy po ruchach, co się święci, ściągnął znaczny oddział wojska po za szańce i w sposobnéj chwili przypuścił gwałtowny atak na kolumnę rosyjską a uderzenie było tak silne, że Rosyanie cofnąć się musieli w niekorzystne dla nich stanowiska. Tutaj dopiéro wszczęła się walka na bagnety, w któréj nieprzyjaciel zmuszonym się widział do ucieczki. Na pobojowisku zostawił 300 zabitych i wielką ilość rannych. Wojsko sułtańskie stanowcze tutaj odniosło zwycięztwo.

Biuro Reutera londyńskie otrzymuje daléj następujące telegramy z Erzerum:

Dnia 16 maja. Rosyjski korpus kawaleryi wkroczył do doliny Zarabkhane. Na dolinie Ainali przyszło do małéj potyczki. Szczepy Kurdów Djellari, Haiderhani i Zulan uciekają do rosyjskiéj nieregularnéj kawaleryi.

17 maja. Wiadomości z Kars donoszą, że pod Kars Dagh przyszło do bitwy, przyczém mieli się odznaczyć ochotnicy tureccy. Rosyanie zostali odparci i pozostawili 300 zabitysh na placu. Ochotnicy tureccy stracili nie wielu stósunkowo ludzi. Drugiéj bitwy spodziewają się niebawem.

18 maja. Otomańskie wojska zmusiły lewe skrzydło rosyjskie do cofnięcia. Posiłki posyłają Rosyanom do Ardahanu przez Olo.

19 maja. Sześć batalionów piechoty przybyło tu dzisiaj z Trapezuntu. — W ostatniéj bitwie pod Karsem ciężko ranionym został rosyjski jenerał kawaleryi. Lewe skrzydło rosyjskie stoi w Ipeck. Droga do Persyi zupełnie jest otwartą dla karawan.

Wedle petersburgskich telegramów wrzała dnia 22 b. m. pod rosyjskim fortem nadbrzeżnym Adler gorąca walka. Turcy — powiedziano w depeszach — (jest tutaj niezawodnie mowa o oskadrze tureckiéj) rozpoczęli bombardowanie o godzinie 10 z rana. Jaki jego skutek — nie wiemy dotychczas.

Warownia Adler po rosyjsku zwana Konstantinowsk, leży na wybrzeżu kaukazkiém znacznie na północny zachód od Suchumkale tuż obok warowni św. Ducha. Terytoryum to należy do właściwéj Czerkiesyi, a mianowicie do okręgu Tatarów czerkieskich.

Z Carogrodu donoszą do Neues Wiener Tageblatt: Komendantowi eskadry tureckiéj pod Suchumkale dano instrukcye, iż W. Porcie zależy przedewszystkiém na wznieceniu i utrzymaniu powstania na Kaukazie, podczas gdy powstanie na Krymie ma dla niéj podrzędniejszą jeno wartość. Zdecydowaną jest przeto zatrzymać jak najdłużéj eskadrę turecką na wybrzeżach kaukazkich; komendant przeto winien baczyć głównie na to, by wszystkie ludy mahometańskie na Kaukazie wzięły udział w tém powstaniu. Zresztą już za dni kilka wtargnie także z Anatolii korpus czerkieski do Kaukazu, celem ożywienia tam powstania.

Depesze z biura Wolffa i dzienników zagranicznych:

Carogród, 24 maja. Komendant Ardahanu zostanie postawiony przed sąd wojenny.

Londyn, 23 maja. Do biura Reutera donoszą pod d. 22 b. m. z Erzerum, że lewe skrzydło armii rosyjskiéj, które obozowało pod Ipek, posunęło się naprzód i jest o dwie godzin drogi od Karokoliscy. Jeden oddział turecki znajduje się pod Topok Kali. W okolicy Perpek, odległego o 7 godzin od obozu Mukhtara paszy, rekognoskują dwa pułki kozackie, szukając żywności dla prawego skrzydła armii rosyjskiéj.

Wiedeń, 24 maja. Do Polit. Correspon. donoszą z Carogrodu, że skutkiem utraty Ardahanu zachwiało się stanowisko Mukhtara paszy. Młodotureckie stronnictwo zamierza w razie, gdyby wojska tureckie poniosły większą klęskę i gdyby miała nastąpić interwencya mocarstw, urządzić manifestacyą na rzecz Midhada paszy.

Carogród, 24 maja. Z wielu turecko-azyatyckich miast nadbrzeżnych morza Czarnego ściąga rząd tamtejsze załogi i wysyła je na azyatycki teatr wojenny.

Z Rumunii.

Odnośnie do ostatnich w Bukareszcie wypadków tetegrafują pod dniem 22 b. m. do Politische Correspondenz: Stojące u steru stronnictwo czynu przeprowadziło wreszcie ogłoszenie niepodległości Rumunii. Nim rząd zdecydował się na akt tak wielkiéj doniosłości, przyszło w łonie gabinetu do gwałtownych burz, ktorych bezpośredniém następstwem miało być, jak ogólnie oczekiwano, ustąpienie ministra spraw zagranicznych Cogolniceano. Ostatni był, w przeciwieństwie z Bratianem za odroczeniem ogłoszenia niepodległości, musiał jednak ustąpić, stronnictwo bowiem środkowe popierało w téj sprawie „czerwonych.“ Natomiast odroczono projekt „czerwonych,“ aby ogłosić Rumunią królestwem na czas nieograniczony. Mimo, że Cogolniceano ustąpił w sprawie ogłoszenia niepodległości, szepcą dziś o tém, że stanowisko jego w gabinecie zachwiane. Jako ewentualnego jego następcę wymieniają Bazylego Borescu, członka stronnictwa środka, który raz już kierował sprawami zagranicznemi. Gabinet Bratiana zresztą dotknęły w czasach ostatnich bardzo niemile dwa wypadki. Z jednéj strony oświadczenie prezesa gabinetu węgierskiego p. Tiszy przy okazyi jego odpowiedzi na interpelacyą deputowanego Helfyego: że wątpliwą jest rzeczą, czy neutralność Rumunii byłaby pożądaną dla Austro-Węgier, takie wywołało wzburzenie w gabinecie i Izbach, że minister spraw zagranicznych spowodowanym się widział powiedzieć w Izbie, iż po oświadczeniu Tiszy gabinet i Izby „dostały bicia serca.“ Z drugiéj strony ustąpienie gabinetu francuskiego J. Simona wywołało w wszystkich sferach naszéj stolicy nader niekorzystne wrażenie.

Dnia 23 b. m. ukazał się w formie rozkazu dziennego do armii rumuńskiéj manifest wojeny. Książę powołuje wszystkich w obecnéj ciężkiéj chwili do broni, wyłuszcza nadzieje jakie posiada kraj w własnéj broni, przypomina czyny bohaterskie przodków i wyraża przekonanie, że armia nie zawiedzie położonego w niéj zaufania. „Stanę na czele armii — woła książę — aby walczyć za świętą sprawę. Opieka i błogosławieństwo Boże z nami.“

Dnia 22 b. m. Bukareszt był świetnie iluminowany. Po ulicach tłoczyły się tysiące ludu. Okrzykom radosnym nie było końca. O godzinie 9 odbył książę w towarzystwie księżnéj i naczelnego wodza armii naddunajskiéj w. ks. Mikołaja, który przybył do stolicy, aby złożyć księciu Królowi „jako niepodległemu już władzcy“ swoje i armii swéj życzenia, przejażdżkę po mieście, poczém całe towarzystwo udało się do teatru, gdzie galowe odbyło się przedstawienie.

Z Wiednia donoszą pod dniem 24 b. m.: Austryacka polityka śledzi bacznie wypadki w Rumunii, ale nie ma jeszcze powodu do dalszych kroków. Na razie mocarstwa nie uznają niepodległości Rumunii.

Neutralność austryacka.

W Dzienniku naszym niejednokrotnie mieliśmy sposobność faktami wykazywać jak dziwnie pojmuje rząd austro-węgierski obowiązki państwa neutralnego, jaką właśnie ogłosiła się monarchia austro-węgierska. Dzisiaj świeżym a jaskrawym w téj mierze przyczynkiem jest list z Podwołoczysk z dnia 22 bm. zamieszczony w Dzienniku Polskim, gdzie czytamy:

Pociągi z transportami dla armii rosyjskiéj w Rumunii odchodzą ztąd codziennie na Lwów już systematycznie. Wiem z bardzo dobrego źródła, że dyrekcya kolei podjęła się przeprowadzić 6,000 wagonów z Radziwiłowa i Warszawy na Lwów do Rumunii.

Że się nie same suchary tylko przewożą, dowodzi ostrożność jaka się przy pewnéj cześci wagonów zachowuje. Na takich wagonach nie mogą być umieszczone latarnie, ani téż służbie nie wolno siedzieć na wierzchu. Oprócz plombowania, — wszystkie szpary oblepione są papierami.

Do Radziwiłowa przybywają raz po raz dygnitarze jacyś w mundurach, nie tyle wojskowych jak wyższych urzędników. Tu następuje przebranie i jadą do Lwowa. Naprzeciw takiego dygnitarza przybył w zeszłym tygodniu aż do Wołoczysk pewien świętojurzec ze Lwowa.

O obozie rosyjskim w okolicy Wołoczysk i Radziwiłowa mówią Rosyanie między sobą jako o rzeczy pewnéj. Nawet już rozpoczęto zwozić materyały różne, ale jakie i na który punkt doniosę jutro lub najpóźniéj za kilka dni. Serwilizm nawet upokarzający, jakim się niektórzy urzędnicy kolei odznaczają względem Rosyan jest oburzający. Nie jeden już teraz śni o orderze carakim.

Neue fr. Presse wykazuje, że neutralność Austryi zamiast być pomocną, w najwyższym stopniu szkodzi Turcyi. — „Kiedy Turcy, mówi to pismo, chcieli zająć Kalafat, w którym to celu mieli już wszystkie pontony przygotowane, Austrya robiła w Carogrodzie przedstawienia, aby tego nie czyniono, ponieważ Rumunia jest neutralną. Dziś z Kalafatu strzelają za to do Widynia. Kiedy następnie Turcy ze względów strategicznych chcieli zająć Kladowę, Austrya mówiła znowu, że Serbia zostanie neutralną. Turcy usłuchali znowu rady, a tymczasem dziś Rosyanie gotowi sami przejść Dunaj koło Turn-Severynu gdzie Turcy nie mieli sił dostatecznych, i gotowi potém wtargnąć na terytoryum serbskie, aby armią turecką zaatakować z tyłu. Austryi będzie można powiedzieć, że była sprzymierzeńczynią Rosyi.“

NIEMCY.

* **Berlin,** 24 maja. National Ztg. pisze o bytności ks. Bismarcka w Berlinie, który w dniu dzisiejszym wyjechał do Kissingen, co następuje: „Z obecnością ks. Bismarcka w Berlinie nastąpił wielki ruch w ministerstwie spraw zagranicznych. Kanclerz pracuje ciągle i godziwie z synem swym, hr. Herbertem, z czego pokazuje się osobiste zajmowanie się ks. Bismarcka sprawami dotyczącemi polityki zewnętrznéj. Pomiędzy wszystkimi ambasadorami ruch wielki a drut telegraficzny w pełnym jest biegu. Berlin komunikuje się obecnie najwięcéj, jak słychać, z rządem włoskim. Mówią, że niemiecki ambasador w Rzymie, p. Keudell, który znajduje się obecnie na urlopie na wsi nie daleko Wiednia, powróci niebawem do Rzymu. Rosyjski ambasador w Londynie, hr. Szuwałow dał, jak się zdaje, za ostatnią swoją bytnością w Friedrichsruh i Berlinie, wyjaśnienia co do stósunków londyńskich, przyczém stanowisko austryackiego ambasadora hr. Beusta ważną miało odgrywać rolę. Mówią, że wyjaśnienia hr. Szuwałowa miały wywrzeć nie miłe wrażenie na sfery berlińskie.“

Podana przez nas przed paru dniami za Karlsruher Ztg. wiadomość, jakoby wydano już rozkazy dotyczące powiększenia załog niemieckich w Alzacyi i Lotaryngii, — zdaje się być przedwczesną. Dzisiejsza Kreuz Ztg. pisze bowiem, że wstrzymanie odnośnego królewskiego rozporządzenia ma za przyczynę, jak półurzędowe zaręczają źródła, nie tak wątpliwość co do konieczności powiększenia załog Alzacyi i Lotaryngii, jak raczéj naradzenie się nad szczegółami jego wykonania. Wszystko co dotąd w téj mierze donosiły dzienniki, jest fałszem a rozporządzenie cesarskie dopiéro się ma ukazać.

Provinzial-Correspondenz pisze w przydłuższym artykule o przyszłéj organizacyi sądowéj między innemi, co następuje: „Zbierającemu się w jesieni bieżącego roku sejmowi, przedłożonym będzie przedewszystkiém projekt do prawa dotyczący siedziby i obwodów sądów nadziemiańskich i ziemiańskich, poczém zaraz ustanowione zostaną siedziby i obwody sądów tak zwanych pokoju a tém samém organizacya ukończoną. Interes połączony z stósownem i skutecznem przeprowadzeniem nowéj organizacyi sądowéj sięga po za pole administracyi sprawiedliwości i dotyka interesów komunalnych, dla czego w przededniu odnośnych uchwał wielki panuje niepokój pomiędzy poszczególnemi komunami. Z wielu nadesłanych ministerstwu sprawiedliwości petycyi okazuje się, że znaczenie kolegialnych sądów ziemiańskich mianowicie przecenianém bywa. Wielu myśli, że sądy ziemiańskie złożone będą z licznych urzędników a zwłaszcza mnogiego zastępu sędziów. Miasta, w których będą miały siedzibę sądy ziemiańskie zyskałyby tym sposobem wiele na dobrobycie. Zapatrywania takie mają główną swą przyczynę w nierozumieniu całéj zasadniczéj idei organizacyi sądowéj. Ciężkość bowiem całéj organizacyi spoczywa nie w sądach ziemiańskich lecz sądach pokoju (amtsgericht), bo na nie przechodzą teraz wszystkie dotychczasowe czynności sądów powiatowych. Do sądów pokoju należeć będzie wyłączne i nieograniczone załatwianie spraw wydziału pojednawczego — a mianowicie zaś sprawy hipoteczne — opiekuńcze, spadkowe oraz spisywanie aktów dobréj woli. Sądy ziemiańskie natomiast mają załatwiać wszelkie sprawy sporne, z wyjątkiem procesów, których objekt nie przechodzi 300 marek. Procesa te, jak i w skutek porozumienia prawie wszystkie procesa cywilne mogą być załatwione przez sądy pokoju. Wszystkie konkursa, subhasty i wywołania przekazane będą sądom pokoju. — Tym sposobem pomiędzy nowemi sądami pokoju a dotychczasowemi sądami powiatowemi mała będzie różnica. Mały stósunkowo zakres działalności przekazany sądom ziemiańskim spowodował organizacyą tego rodzaju, że na większe nawet obwody, w których mieściły się dotąd 3 lub 4 sądy powiatowe, będzie jeden tylko sąd ziemiański z 8 lub 9 sędziami. Korzyść przeto, jaką miasta, które otrzymają sądy ziemiańskie, odniosą, zbyt jest przeceniana i nie będzie wielką.“

W sprawie przesilenia gabinetowego we Francyi zamieszcza dzisiejsza Kreuz Ztg. wstępny artykuł, w którym powiada, że najnowsza zmiana gabinetu francuzkiego jest doniosłego znaczenia. Juliusz Simon podał się wprawdzie formalnie do dymisyi, lecz faktycznie dostał odprawę a pospiech przy złożeniu nowego gabinetu oraz natychmiastowe odroczenie Izb dowodzą, że mamy tu do czynienia z dobrze obmyślanym planem. Cała wina spada na stronnictwo radykalne i zapominać nie należy, że Mac Mahon po kilkakrotnie dał się z tém słyszeć, iż nigdy nie pozwoli na to, aby Francyą rządziło ministerstwo radykalne. Od czasu ostatnich wyborów na wiele rzeczy pozwalał marszałek-prezydent a w gabinecie Dufaure'a pozwolił nawet na radykalnego ministra spraw wewnętrznych. Po upadku Dufaure'a objął ster gabinetu radykalny minister Juliusz Simon. I na to patrzał spokojnie Mac Mahon. Lewica sądziła już, że jéj wygrana zupełna. Tak zwane prawo Manziniego uchwalone w izbie włoskiéj przeciw nadużywaniu władzy duchownéj, spowodowało rozpoczęcie kampanii przez kler francuzki. Mac Mahon nie pochwalił postępowania biskupów i dał sankcyą okólnikowi ministra sprawiedliwości stawiającemu temu tamę. Gdy przecież Gambetta tę popełnił niedorzeczność, że nie tylko wystąpił przeciw mięszaniu się duchowieństwa do polityki, ale nadto i sam zaczepił kościół, a Juliusz Simon nie naganił tego należycie, — cierpliwość Mac Mahona wyczerpała się i zaraz wysunął się naprzód ks. Broglie mający zawsze znaczny wpływ na marszałka. Sama zmiana gabinetu nie rozstrzyga jeszcze niczego. Chodzi bowiem o to, co daléj nastąpi i jakie Francyą czekają koleje. Jeżeli ks. Broglie zdoła przez kilka miesięcy obrobić ludność kraju za pomocą licznéj biurokracyi, jeżeli uda mu się uciszyć skutecznie prasę i stłumić jéj wybryki, być może, że osiągnie większość przy nowych wyborach. Nie uda się, to marszałkowi-prezydentowi pozostanie tylko wybór pomiędzy zamachem stanu, lub upokorzeniem.

Przeciw temu — pisze daléj Kreuz Ztg. — jakoby orleaniści spowodowali zmianę gabinetu, oświadczyć się musimy stanowczo. Stronnictwo to, jeżeli w ogóle może być jeszcze o nim mowa jako o stronnictwie, nie zapuściło żadnych korzeni w kraju. Hrabia Paryża nie może nic zrobić, bo poddał się hr. Chambordowi a ks. Aumale nie może usunąć na bok swego kuzyna. Mac Mahon zresztą jest co najmniéj tym mężem, któryby utorował legitymistycznéj dynastyi drogę do powrotu na tron i zbyt lubi panować, aby chciał się usuwać od steru rządów przed r. 1880. Jedyném stronnictwem, któremu zmiana gabinetu na korzyść wyjdzie, jest stronnictwo bonapartystowskie. Laveleye powiedział swego czasu bardzo trafnie: „Le danger n'est pas dans les Bonapartistes, il est dans les Bonapartisables.“ Bezmyślna masa, która nadewszystko pragnie pokoju, umie się zawsze zastósować do życzeń rządu, skoro się przekona, że znajdzie pod nim pokój i dobrobyt. Masę tę tworzą we Francyi mali właściciele ziemscy i chłopi, którym drugie cesarstwo mimo swych wojen, miłém jest wspomnieniem. Dodać do tego należy, że ks. Broglie umie wyszukiwać po swéj myśli prefektów pomiędzy usuniętymi bonapartystowskimi urzędnikami, którzy umieją dobrze tworzyć opinią publiczną. Duchowieństwo wreszcie całe jest po większéj części bonapartystowskiem, znaczna część kieruje się wprawdzie tendencyami legitymistowskiemi, — lecz mędrsi wiedzą, że Henryk V nie ma żadnych widoków, podczas gdy Napoleon IV musi się koniecznie oprzeć na duchowieństwie. Prawdopodobném jest przeto, że przy wyborach wzmocni się bonapartystowskie stronnictwo i ks. Broglie przyjmuje chętnie jego usługi.

Na zewnątrz nie daje zmiana gabinetu we Francyi żadnego dotąd powodu do niepokoju. Już ta okoliczność, że nie tylko ministrowie wojny i marynarki, ale i minister spraw zagranicznych ks. Decazes, zatrzymali swe teki, nakazuje przypuszczać, iż pokojowa polityka Francyi nadal utrzymaną zostanie.

FRANCYA.

* **Paryż,** 23 maja. Lubo wszystko za tém przemawiać się zdaje, że zamach z 16 bm. dokonany został głównie w interesie familii orleańskiéj, nie są jednak wszyscy jéj zwolennicy z niego zadowoleni. I tak oświadcza się jeden z głównych jéj organów prowincyalnych, Courier de la Gironde otwarcie przeciw niemu a nawet sam książę d'Aumale nie należy do chwalców dzieła hr. de Broglie, Etoile Belge przynajmniéj, w Belgii wychodząca i w ścisłych z księciem d'Aumale zostająca stósunkach, gani jak najostrzéj [illegible] 16 maja.

Tak samo niezadowolone je[illegible] stronnictwo [illegible] cznéj prawicy, organ jego p[illegible] ogłaszając również rodzaj [illegible] izby deputowanych. [illegible] żenie jest groźne [illegible] naprzeciw rz[illegible] mawiać b[illegible] zbliża się: [illegible] każdego p[illegible] nie podobny [illegible] runku, [illegible] jeżeli o [illegible] padku, b[illegible] forteca obl[illegible] oblegającym[illegible] bistych z[illegible] szczęściu [illegible] nikom i [illegible] społeczność.

Jak zresztą bardzo Parisien [illegible] Elysée [illegible] z 16 bm. [illegible] podobno [illegible] Najbole[illegible]

oświadczyła się prawie jednomyślnie przeciw zamachowi z dnia 16 maja a potém, że mężowie jak p. Mathieu Bodet, Léon Rénault i inni przyłączyli się otwarcie do manifestu izby, który tak ostro gani postępowanie nowego rządu. Potępienie to jednomyślne prasy zagranicznéj starają się dla tego ile możności osłabiać dzienniki półurzędowe, Français twierdził nawet już wczoraj, że dziennikarstwo niemieckie zaczyna „przechodzić do korzystniejszego o położeniu Francyi sądu.“ Tymczasem nie udało się dotąd dziennikom tym ani jednego przytoczyć artykułu z Niemiec, Belgii, Anglii, Szwajcaryi i Włoch, któryby się z rzeczywistém uznaniem wyraził o reakcyi z dnia 16 maja. Rząd téż nie posiada właściwie organu, którymby mógł wpływać na lud. Dzienniki Français, Monitor i wszystkie inne podobne nie mają czytelników. Dla tego zamyśla podobno założyć kilka małych dzienników po 1 sou i rozdzielać bezpłatnie na prowincyi. Lecz i ten środek nie pokona dobrze uorganizowanéj prasy republikańskiéj, z któréj Petit Journal np. odstawia sam jeden 300 do 400 tysięcy egzemplarzy.

Dnia wczorajszego obiegała tu pogłoska, że ks. Decazes i ks. de Broglie chcą się podać do dymisyi i że p. Fourtou ma zająć miejsce ostatniego. Jako następcę pierwszego wymieniano dziś hr. Chaudordy lub hr. Gontaut-Biron.

Zarządy szterech republikańskich grup lewicy odbyły dnia onegdajszego zebranie, na którém rozprawiano jedynie o obecném położeniu. Wedle wiadomości, jakie rozmaici deputowani otrzymali, ma zgoda i jedność w nowym gabinecie nie być zbyt wielką. I tak chce podobno p. Fourtou wystąpić przeciw biskupowi z Nevers, lecz ks. de Broglie i p. Meaux z obawy przed klerykalnymi zezwolić na to nie chcą. Wedle doniesień z prowincyi nie uśmierza się tam wzburzenie, lecz przeciwnie wzmaga się coraz więcéj. Tymczasem doszła liczba republikanów, którzy przystąpili do manifestu lewicy, już do 361. Pomiędzy nimi znajduje się i wymieniony wyżéj p. Bodet, który po 24 maja 1873 był ministrem skarbu. Dyrektor jeneralny wystawy powszechnéj 1878 r. senator Krantz nie podał się wprawdzie jeszcze do dymisyi, lecz przystąpił do manifestu lewicy senatu a w piśmie do Journal des Débats wystósowaném oświadcza to wyraźnie dodając: „Przy wizycie, którą nowemu ministrowi handlu złożyć musiałem z przyzwoitości, nie było i nie mogło być mowy o polityce. Prócz tego pozostanę dopóty tylko komisarzem jeneralnym wystawy, dopóki stanowisko to zgodne jest z całą niezależnością moich opinii a krajowi mojemu mogę być użytecznym przez dalsze pozostanie na stanowisku.“

Temps zaręcza, że dzienniki zagraniczne poddano znowu cenzurze i dopóty nie bywają wydane, dopóki nie zostaną przez ludzi oddanych rządowi odczytane i zbadane.

Autorem rewelacyi o polityce wewnętrznéj p. Fourtou jest angielski dziennikarz, który rozmowę swoją z ministrem podał do Garclois.

Zdaje się, jakoby rząd nowy był się obawiał, że i p. Thiers z powodu ostatnich wypadków ogłosi manifest do narodu; Monitor przynajmniéj donosi, że p. Thiers takiego nie uczyni kroku, bo jest za mądry i za przezorny. Do walki przeciw rządowi używa natomiast korespondentów tutejszych do kilku dzienników; korespondent mianowicie Times'a, odznaczający się żywością swoich zaczepek, jest przyjacielem jego domowym.

Dzisiejszego wieczora obiegała tu pogłoska, że rząd już dnia 16 czerwca zażąda od senatu rozwiązania izby deputowanych.

U nowego ministra spraw wewnętrznych p. Fourtou było dziś wielkie przyjęcie, na którém byli obecni wszyscy najznakomitsi bonapartyści jak książę de Padoue, Gavini, Jolibois, Janvier de la Motte. I były minister sprawiedliwości p. Depeyre był obecnym. Nie zostanie on jednak, jak się zdaje, mianowanym jeneralnym prokuratorem przy trybunale kasacyjnym, gdyż go rząd nie uważa za odpowiedniego do téj posady.

W miejsce jenerała Ladmirault ma jenerał Ducrot być mianowanym gubernatorem Paryża.

Rada gminna Marsylii ma niebawem być rozwiązaną; tutejsza zaś rada gmina za najpierwszym objawem ducha opozycyjnego.

Dziennikowi Marseillaise wytoczono wedle Monitora proces z powodu zaczepek przeciw marszałkowi Mac Mahonowi.

Dziennikarstwo angielskie nie przestaje jeszcze zajmować się położeniem obecném Francyi. I tak przywięzuje Daily Telegraph wielką wagę do wiadomości, wedle któréj zamierza podobno Mac Mahon objawić narodowi francuzkiemu przed rozpisać się mającemi rychléj lub późniéj wyborami, że złoży natychmiast godność swoją, jeżeli z wyborów nie wyjdzie większość umiarkowana. Wychodząc z tego, uważa dziennik ten za rzecz możliwą, że wyborcy z obawy, aby większości republikańskiéj nie nastręczono wyboru nowego prezydenta lub nawet zmiany formy rządu, wybiorą izbę marszałkowi uległą. Standard zaś jest zdania, że spokojność i umiarkowanie, z jakiemi dotychczas występowała lewica, nie dobremi są oznakami dla politycznego zamachu marszałka i jego nowych ministrów; bo jeśli Francya zaburzeniami strwożoną nie zostanie, w takim razie sprawa ich przepadła. Konserwatywny ten dziennik radzi izbie, aby po zebraniu uchwaliła budżet, bo przez to wzmocni swe stanowisko, ile że jéj wolno zarazem dać votum niezaufania rządowi. — Zarzutu, że obecny rząd marszałka jest klerykalnym, nie będzie rząd ten zdaniem Standard'a mógł osłabić, ile że pewną téż jest rzeczą, że kandydaci jego bez pomocy ultramontanów bardzo smutnąby przy nadchodzących wyborach odgrywali rolę. „Klerykalizm — kończy dziennik rzeczony — każdy dotąd rząd, który się z nim połączył, — przyprowadził do upadku; a rząd marszałka Mac Mahona nie będzie w tém mierze stanowił wyjątku.“ — W tym samym więcéj ducha odzywa się i Times, który pomimo to oświadcza, że w obec okoliczności, że [illegible] tak wyraźnych [illegible]ności klerykalnych jak de Meaux i Broglie zasiadają w gabinecie, można z wszelką przypuszczać pewnością, że [illegible] we wszystkich sprawach zarządu wewnętrznego będzie miało głos stanowczy. Ponieważ [illegible] polityka zewnętrzna jest w ogóle odblaskiem wewnętrznej, przeto zdaniem Times'a stać się łatwo może, że po miejscu trzeba [illegible]klerykalnéj administracyi wewnętrznéj ks. Decazes przekona się nagle, że zachowanie [illegible] prawo narodów i na powinności [illegible] zastósować się

Telegramy.

Ks. Bismarck przybył tu [illegible] Herbertem i przyjęcie [illegible] pokój, [illegible]ność z wielkim entuzyazmem [illegible]

[illegible]u donoszą pod dniem 24 maja, że deputacya softów udała się do Izby deputowanych, żądając dymisyi gabinetu. Obrady były skutkiem tego tak burzliwe, że marszałek musiał posiedzenie zamknąć. Deputacya udała się następnie do sułtańskiego pałacu.

Petersburg, 25 maja. Turcy bombardowali Adler i wysadzili na ląd Czerkiesów, których przywieźli na siedmiu okrętach. Wszystkie punkta nadbrzeżne ogołocone są z rosyjskiego wojska. Oddział rosyjski trzyma się pod Suchumkale i oczekuje posiłków.

Carogród, 25 maja. W Izbie postawiono wniosek o wytoczenie byłemu w. wezyrowi Mahmudowi paszy oskarzenia.

Petersburg, 24 maja. Car z rodziną i następcą tronu przeniósł się w dniu wczorajszym na mieszkanie do carskiego sioła.

Carogród, 24 maja. W izbie wyraziło kilku posłów konieczność zamianowania ministrami kilku zdatnych osobistości. — W skutek manifestacyi softów ogłoszono w Carogrodzie stan oblężenia. Odnośny rozkaz zakazuje nosić broń, rozporządza rewizye celem szukania broni, upoważnia władze do wydalania z miasta podejrzanych indywiduów bez uprzedniego sądu, zakazuje zbiegowisk. Podatek od skopów został podwojonym na potrzeby wojenne. Prywatne telegramy w Turcyi europejskiéj dozwolone są tylko w tureckim języku.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 25 maja.

— * **O tutejszém Towarzystwie dramatyczném bawiącém w Łodzi** w dalszym ciągu swych sprawozdań Lodzer Ztg. dosłownie pisze, co następuje:

„Dyrekcya teatru poznańskiego przedstawiła nam w niedzielę wesołą komedyą z francuzkiego pt.: „Ojciec debiutantki.“ Pan Doroszyński w tytułowéj roli przez cały ciąg przedstawienia wzbudzał doskonałą grą swoją ogólną wesołość w publiczności, manifestującą się licznemi oklaskami i przywoływaniami. Nic dziwnego dla nas znających z dawniejszych czasów jeszcze p. D. jako znakomitego przedstawiciela ról komicznych i charakterystycznych, byłoby zadziwiającém, gdyby z najniewdzięczniejszéj roli nie potrafił wydobyć efektów zdolnych rozśmieszyć choćby najsmutniejszą i najprozaiczniejszemi myślami zajętą publiczność naszego wieku, wieku krachów i niepowodzeń materyalnych. Sceniczna córka pana Doroszyńskiego panna Stachowicz zasługuje istotnie na pochlebną wzmiankę, gdyż, jak słyszeliśmy, jako prawdziwa debiutantka wystąpiła w téj trudnéj „Debiutantki“ roli a mimo zawsze nie sprzyjającéj dla nieszczęsnych tych istot aury panna S., wywiązała się z powierzonéj jéj rolki nadzwyczaj gładko. Prócz wyżéj wspomnianych artystów grą swoją wyróżniała się pani Nawarska oraz pp. Lubicz, Nawarski i Jejde.

W poniedziałek graną była elegancka salonowa komedya Scribego i Legouvé pt.: „Ręce czarodziejskie“, w któréj gra panien Heneman i Biron oraz pp. Lubicza, Romana i Łucyana wywoływała szczere oklaski publiczności, coraz to liczniéj zbierającéj się na przedstawienia teatru poznańskiego, czém, przyznać jéj musimy, daje dowód wyrobionego smaku artystycznego.

We wtorek spotkaliśmy się z dziełem mającém tyle rozgłosu, z operetką oryginalnego utworu p. Feliksa Szobera. Część muzyczna skomponowana i instrumentowana przez znanego nam choć tylko niestety z koncertów warszawskich pana Adolfa Sonnenfelda. Operetka ta zatytułowana „Podróżą po Warszawie“ ściągnęła licznych spektatorów jak do Tivoli w zeszłym roku, tak ostatniemi czasy w Poznaniu i u nas téż w czasie jéj przedstawienia, zapełniona sala trzęsła się prawie od ciągłych oznak zadowolenia zebranych widzów; szczególniéj zaś z obrazu piątego, gdy pan Fafuła wraz z panem Grojszykiem zajęli wśród naszéj publiki pierwszorzędne krzesła tutejszéj sali spektaklowéj. Bylibyśmy może dłużéj mieli tę przyjemność widzenia obok nas i rozmawiania z panem Fafułą i jego towarzyszem, gdyby zręczna „Piękna Helena“ olśniewając swoją postawą i prawdziwym szykiem, obie te osobistości nie zmusiła do prędszego opuszczenia sali. Jakkolwiek zaliczamy się do nieznośnych pedantów, co zawsze radzi widzieć na scenie prawdziwéj artystycznéj wartości utwory, przez wzgląd jednak na szczerą zabawę i wesołość, niestety tak dziś rzadką lecz za to przez tę zręcznie i na tle prawdy sformowaną farsę obudzaną, musimy, złożywszy naszą krytyczną powagę, ze wstydem prawie, prosić dyrekcyą o jak najprędsze powtórzenie „Podróży“, gdyż, o ile nam się zdaje zaskoczy niezadługo dzień fatalny obowiązujący dyrekcyą odbycia „podróży do Warszawy“ a przerywający nasze tak przyjemnie dotąd spędzane w teatrze wieczory.“

— * **Kupiec tutejszy i właściciel domu Rothholz,** który przed niedawnym czasem skład swój z Wilhelmowskiego placu przeniósł na Stary Rynek do nowéj kamienicy p. Au a który znany jest z powodu wystąpienia swego na rozmaitych zebraniach i z powodu zatargów i procesów z magistratem, znikł przed kilku dniami z miasta, zgłosiwszy się poprzednio do konkursu. Miał się on podobno dopuścić nawet fałszerstwa weksli.

— * **Dla 46 pułku piechoty** przybyło tu onegdajszego dnia przed południem 100 rezerwistów z Nowego Tomyśla. W tymże czasie udawali się inni rezerwiści do pułków po innych miastach Księstwa załogujących.

— * **O 23 minuty** spóźnił się onegdajszy pociąg wieczorny wrocławski, przybywający tu wedle planu o godzinie 11 minut 20.

— * **Posiedzenie zwyczajne** Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Bolesława Knolla, Stary Rynek 58.

— † **W Żabikowie** umarł nagle w środę minioną ojciec tamtejszego nauczyciela p. Mendelaka. Udał się on po południu do ogrodu, gdzie w skutek nagłego krwiotoku ducha wyzionął.

— * **Z Górnego Szląska** przybyło tu onegdajszego dnia 70 robotników, którzy ztąd udali się koleją do Torunia i Bydgoszczy. Wieczorem przejeżdżało tu 128 robotników z prowincyi, którzy udawali się do Danii, gdzie mają znaleźć zatrudnienie przy kopaniu torfu; wedle ich zeznań zamówili ich agenci dla konsula Steinberga.

— * **Sąd powiatowy w Śremie** obwieszczeniem z dnia 12 mb. ogłasza termin subhastacyjny wsi rycerskiéj Brzóstowni, któréj tytuł własności zapisany na p. Kaźmirza Niegolewskiego a która ma 328 hektarów, 0.2 ary i 80 metr. kwadrat. obszaru, na dzień 12 września przed południem na 10 godzinę w lokalu jego urzędowym, w izbie Nr. 3 wyznaczony. Obwieszczenie to w języku niemieckim znajduje się pomiędzy inseratami dzisiejszego numeru naszego pisma.

— * **We wtorek po południu** udał się rzeźnik Karasiewicz z Łekna do pobliskiéj wsi N. Brzezna dla kupienia cielęcia. W tymże celu udał się za nim rzeźnik Kaspar Ruschien. Gdy ten za cielę podał 75 fen. więcéj, uderzył go Karasiewicz, tém oburzony, tak mocno kijem przez głowę, że bez zmysłów upadł na ziemię. Przywołany lekarz uznał natychmiast zadaną mu ranę za śmiertelną, jakoż rzeczywiście umarł Ruschien po kilku już godzinach. Karasiewicza aresztowano i odstawiono do więzienia w Wągrówca.

— * **W dniach od 11 do 17 bm.** odbywał się w katolickiém seminaryum nauczycielskiém w Paradyżu egzamin tegorocznych abituryentów. Egzaminowi przewodniczył jako komisarz prowincyalnego kolegium szkolnego prowincyalny radzca szkólny p. Tschackert, jako komisarz król. regencyi był na nim obecny radzca regencyjny i szkólny p. Lucke. Abituryentów było 22, z których 21 uzyskało kwalifikacyą nauczycielską. — Jeden z nich był stypendyatem Towarzystwa pomocy naukowéj. W następnych zaraz dniach odbył się egzamin nowych uczni a zarazem zaczął się nowy rok szkolny; w roku przyszłym zaś, jak to już donosiliśmy, zacznie zaraz po Wielkiéj nocy. Do zakładu uczęszcza 64 uczni.

— * **W Swiebodzinie** umarł obywatel tamtejszy Unger na trychiny.

— * **Do Skrzetusza** wysłano w tych dniach oddział z 21 pułku piechoty, złożony z podoficera i 5 żołnierzy.

— * **W Trzemesznie** umarł dnia wczorajszego burmistrz miejscowy p. Schaffmann po kilkotygodniowéj chorobie. — Zmarły tylko przez ośm ledwie miesięcy piastował urząd burmistrza.

— * **W Warszawie** w dniu 22 bm. umarł senator Franciszek Skibicki. Zmarły był wychowańcem szkoły krzemienieckiéj i przyjacielem Antoniego Malczewskiego. Był to człowiek szlachetnego charakteru, wielkiéj znajomości i usłużności dla drugich a przytém bardzo rozległych stósunków, za pośrednictwem których wiele nieraz dobrego wyświadczał. — Prócz obowiązków służbowych zajmował się i literaturą i wiele prac swych zamieścił w pismach warszawskich. Żył lat przeszło 80, pozostawić miał po sobie pamiętniki, które mogą być bardzo ciekawe, bo śp. Skibicki miał, jak powiedzieliśmy, obszerne koło znajomych a dotykał się bardzo wielu spraw. — Tamże umarł, jak donosi Kur. warsz. jeden z ostatnich weteranów wielkiéj armii zwycięzcy z pod Austerlitz i Marengo Józewicz Adam, b kapitan gwardyi strzelców konnych b. wojsk polskich, urodzony tu, w księstwie w Sulmierzycach

Podczas gdy w r. 1806 budził się ruch wojenny, wstąpił 20 letni młodzieniec do nowoformujących się legionów.

Wierny w doli i niedoli wielkiéj chorągwi francuzkiego cesarza, odbył z jego armią wszystkie kampanie aż do r. 1815.

Przez ten czas dwa razy był ranny, przy Lützen i pod Lipskiem.

Podczas kampanii 1813 roku bronił dzielnie czas jakiś dostępu do mostu berezyńskiego. Za czyn ten właśnie otrzymał krzyż legii honorowéj, oprócz tego dekorowany został w ciągu karyery swojéj oznaką virtuti militari.

Wstąpił do nowouorganizowanych wojsk polskich w roku 1815.

Jeszcze w roku 1851 otrzymał od Napoleona III nowo ustanowiony medal św. Heleny.

Do ostatnich czasów dziwnie czerstwy na ciele i umyśle, nie chorował prawie nigdy, pamięć miał wyborną i umysł jasny.

Na trzy tygodnie przed śmiercią deklamował po paręset wierszy z Fedry Racine'a. Zmarły liczył lat 92.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 26 maja Filipa Nereusza i Suche dni; w kalendarzu słowiańskim Więcymiła.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52, zachód o godzinie 8 minut 2.

Dnia 26 maja 1135 traktat pokoju z Niemcami w Merseburgu. — 1569 wcielenie Wołynia do Korony. — 1575 sejm w Stężycy ogłasza bezkrólewie. — 1584 ścięcie Samuela Zborowskiego. — 1648 klęska pod Korsuniem. — 1831 klęska pod Ostrołęką. — 1831 koniec powstania podolsko-ukraińskiego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Nakładem i drukiem** J. I. Kraszewskiego (dr. Wł. Łebiński) wyszło świeżo dziełko: „Kupiec i przemysłowiec jakim warunkom winien uczynić zadość i jakie okoliczności uwzględnić, gdy zamierza się osiedlić.“ Napisał dr. Rakowicz, dyrektor Banku włościańskiego w Poznaniu. O dziełku tém pomówimy niebawem obszerniéj w piśmie naszém.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 maja.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Hr. S. Radoliński z Król. Polskiego. Byczyński z Woznik. Fr. Waligórski z Wrześni. Arnsheim z Wrocławia. Panie Michalska z córką z Sielca i Majewska z córką z Zbytek.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 25 maja. Wedle doniesień Reutera z Erzerum lewe skrzydło rosyjskie sięga już aż na południe a kozacy ukazali się w okolicach Wan. Fazli pasza rozłożył się obozem pod Abagha, a Rosyanie o kilka godzin marszu tylko oddaleni są od tego punktu. Codziennie zachodzą potyczki. — Persowie rozbili obóz w sile 10,000 piechoty i 9000 kawaleryi pod Selmar nad turecką granicą.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 25 maja.

Poznań, 25 maja. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: piękne

Żyto: słabo

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na maj 164.——.— maj-czerwiec 164.——.—, czerwiec-lipiec 164., lipiec-sierpień 162, sierp.-wrzes. 162.

Okowita: staléj

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —,— litrów; — na maj 51 80—.—, czerwiec 52.——.—.—, lipiec 52 80——, sierpień 53 70—.—, wrzesień 54.30, październik 53.10 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51.10 ofiar.

Żyto: Cena wypowiedzialna i regulacyjna 164.— m. na maj 164 nom., maj-czerwiec — nom., czerwiec-lipiec ——, lipiec-sierpień —.—, sierpień-wrzesień —, na jesień —.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 51.50 m. na maj 51 50—.—.—, czerwiec 52.— —.——, lipiec 52.80.——, sierpień 53.60—.—, wrzesień 54.10—, październik —.—

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.80 m.

Wypowiedziano 5.000 litrów.

(W.) **Poznań**, 25 maja. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17-18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13—14 mar. per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 25 maja 1877 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	13	—	12	—	11	20
Żyta	9	—	8	70	8	20
Jęczmienia . . .	8	30	7	90	7	50
Owsa	8	10	8	—	7	70
Grochu do gotow.	8	—	7	90	7	80
„ na paszę	7	50	7	30	7	20
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—
Kartofli	2	40	2	30	2	20
Wyki	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Giełda bydgoska, 2. maja.

Pszenica: 219-249 m.

Żyto: 159-173 m.

Jęczmień: wielki 163-168, mały 150-160 m.

Owies: 159-173 m.

Groch do gotowania 163-168, na paszę 150-160 m.

Wyka —— m.

Łubin niebieski —.— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 51.50 m. per 100 litrów à 100 proc.

Ceny targowe

w mieście Bydgoszczy z dnia 23 maja 1877.

85 funt.	pszenicy	. .	10	marek	40	fen.	do 11	marek	20 fen.
80 „	żyta	. .	7	„	50	„	„ 7	„	80 „
70 „	jęczmienia	.	5	„	—	„	„ 6	„	— „
50 „	owsa	. .	4	„	—	„	„ 4	„	50 „
90 „	grochu	. .	6	„	—	„	„ 6	„	50 „
100 „	kartofli	. .	2	„	20	„	„ 2	„	50 „
100 „	siana	. .	2	„	—	„	„ 2	„	50 „
100 „	słomy	. .	2	„	25	„	„ 2	„	50 „
1 „	masła	. .	—	„	90	„	„ 1	„	10 „
1 mendel	jaj	. .	—	„	55	„	„ —	„	60 „

Gdańsk, 23 maja.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze: jasne lecz bardzo zimne; wiatr północno-wschodni.

Pszenica loco ceny były na dzisiejszym targu nieco niższe przy jakiéj takiéj ochocie do kupna, tak że w ogóle 1200 ton sprzedano; płacono za rosyjską 118, 119, 120 funt. 210 M. pstrą 123 funt. 230 M. 125 funt. 243, 245 M. 126 funt. 248 M. pstrą murzącą 128 funt. 240 M. jasną 122 funt. 142 M. jasno-pstrą 127 funt. 252, 253 M. 128 funt. 254, 256 M. wysoko-pstrą 129/30 funt. 260 M. piękną wysoko-pstrą 130 funt. 263 M. białą 126/7 funt. 263 M. per ton. Termina z początku targu słabo i taniéj, następnie żądane i wyżéj płacone; na maj 250, 252 M. pł. maj-czerwiec 248, 249 M. płac. czerwiec-lipiec 247, 248 M. pł. lipiec-sierpień 247 M. żąd. wrzesień-październik 252 M. pł. 235 M. żąd. Cena regul. 252 M.

Żyto loco bez zmiany; pośledni rosyjski towar z trudnością się sprzedaje; płacono za krajowe 123 funt. 177 M., za dobre rosyjskie 117 funt. 161 M. 120 funt. 160 M. 125 funt. 168 M. per ton. Termina bez ochoty do kupna; czerwiec-lipiec 170 M. żąd. Cena regul. 166 M. dolno-polskiego 173 M.

Jęczmień loco wielki 116/7 funt. 173 M. per ton pł.

Groch loco słabo, Wiktorya po 175 M. per ton sprzedawano. Termina bez ochoty do kupna; na paszę na maj 140 M. żąd. Cena regul. 136 M.

Wyka loco po 102 i 110 M. per ton sprzedawana..

Rzepik zimowy termina na wrzesień-październik 305 M. żąd.

Okowita loco nie dowieziona.

Depesze. Londyn, 23 maja. Angielska pszenica 2—3 sh taniéj od 14 maja obca po cenach piątkowych, inne zboża ociężałe.

Powietrze zimne.

Amsterdam, 23 maja. Żyto na maj 220, oléj rzepiowy na jesień 39.

Giełda wrocławska, 24 maja.

Żyto: per 1000 kilo niżéj; na maj 167-166 pł. i żąd. maj-czerwiec 162 żąd. czerwiec-lipiec 160. płacono, na lipiec-sierpień 160 ofiar., wrzesień-październik 162 marek pł.

Pszenica per 1000 kilo 240 marek żądano, — na maj-czerwiec 240 m. żąd., wrzesień-paźdz. — pł.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 134.50 mrk ż. i pł., na maj-czerwiec 134.50 ż. i ofiar. czerwiec-lipiec 134.50-133.50 pł. i ofiar.

Groch per 1000 kilo do gotowania —— m., na paszę —— marek płacono.

Rzep: per 1000 kilo — m. żąd.

Rzepik zimowy: per 100 kilo na maj-czerwiec —.— m. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo bez obr.; w miejscu 67.50 mrk. żądano, maj 67, maj-czerwiec 66.50 żąd. czerwiec-lipiec —. sierpień —, wrzesień-październik 64.50 m. żąd. 64 ofiar.

Okowita: per 100 litrów ceny mało zm. w miejscu 53 żądano 52.— marek ofiarowano, — na maj maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 53. — na lipiec-sierpień 53.70 — na sierpień-wrzesień 54.60 płacono, — na wrzesień-październik — marek płacono.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów ciężki najwyższa		ciężki najniższa		średni najwyższa		średni najniższa		lekki towar najwyższa		lekki towar najniższa	
	Mr	ß.	Mr	ß.	Mr	ß.	Mr	ß.	Mr	ß.	Mr	ß.
Pszenica biała . . .	23	—	22	40	24	90	24	10	21	70	21	10
„ żółta . . .	22	90	22	30	24	60	23	90	21	20	20	80
Żyto	18	80	18	—	17	60	17	10	16	80	15	60
Jęczmień nowy . . .	16	—	15	40	15	—	14	80	14	10	13	40
Owies nowy	15	20	15	—	14	60	14	30	14	—	13	20
Groch	16	20	15	90	14	90	14	20	13	70	12	80

Giełda berlińska, 24 maja.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 225-265 m. wedle gatunku żąd.; biało pstra polska — mrk. z kolei płac. na maj 255.50-259, maj-czerwiec 256-252-253 czerwiec-lipiec 254-250.50-251.50 lipiec-sierpień 239.50-237-238 wrzesień-październik 230-228.50-229 m. płacono.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 159.-186 m. wedle gatunku żądano; rosyjskie 159-166.— nowe rosyjskie ———.— z kolei, krajowe 180-185. z dworca, nadps. nowe rosyj. — pł., na wiosnę — na maj-czerwiec i na czerwiec-lipiec 161.50-159-160, lipiec-sierpień 161.50-159.50-161, wrzesień-październik 165-162.50-163.50 m. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 135-180 m. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 136-173 m. wedle gatunku żąd.; szwedzki —.——, rosyjski 136-155. pomorski 164-166, — wschodnio i zachodnio-pruski 143-155, szląski 153-165, nadp. galicyjski ———, czeski 153-156, węgierski —— marek z dworca pł., na wiosnę 147-148 147, maj-czerwiec 144-145, na czerwiec-lipiec 144-145, — na lipiec-sierpień — płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 154-183, na paszę 140-153 m.

Kukurudza per 1000 kilo w miejscu nowa 140-150, stara 147-153 marek wedle gatunku płac. nowa mołdawska 145 M. płacono.

Rzep per 1000 kilo 330-360 marek.

Rzepik per 1000 kilo 325-355 marek płacono.

Oléj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 65.5 mar. bez beczki pł.; maj 65.8-7 maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 65.5-4 lipiec-sierpień —, wrzesień-październik 65.8-5 m. pł.

Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu 66 marek.

Oléj skalny per 1000 kilo w miejscu 29. m.

Okowita per 100 w miejscu bez beczki 54.2 mar. pł., maj 55-54.4-6 maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 54.9-3-5, lipiec-sierpień 56.-55.4-6 — na sierpień-wrzesień 57-56.4-6 — na wrzesień-październik 56.5-56-56.2 pł.

Berlin, 24 maja. **Mąka** pszenna numer 0 34.50-33.00, nr. 0 i 1 31.50-30.50 m.; rżana nr. 0 27.00-25.00, nr. 0 i 1 24.50-23.50 m.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 24 maja.)

SZCZECIN, 24 maja 1877.

Pszenica słabo		**Okowita** staléj	
na czerwiec-lipiec . . .	247 —	w miejscu	53 60
na wrzesień-październik	232 —	na maj-czerwiec	53 60
Żyto słabo		na czerwiec-lipiec	53 90
na czerwiec-lipiec . . .	157 —	na lipiec-sierpień	54 90
na wrzesień-październik	160 50	**Owies**	
na	— —	na wrzesień-październik	— —
Oléj rzep. słabo		na	— —
na maj	66 50	**Oléj skalny**	
na wrzesień-październik	64 50	w miejscu	13 10
na	— —	na maj	— —

BERLIN, 24 maja 1877.

Pszenica słabo		**Owies**	
na maj-czerwiec	252 50	na maj	147 —
na wrzesień-październik	229 —		
		Gal. kol. Kar. Ludwika	79 50
Żyto słabo		Pruskie oblig. państw. .	93 25
w miejscu	— —	Nowe pozn. listy zast. .	93 25
na maj	159 50	Pozn. rent. listy	94 40
na maj-czerwiec	159 50	Austr. losy z r. 1860 . .	93 —
na czerwiec-lipiec	159 50	Włoska renta	64 10
Oléj rzep. cicho		Amerykany	99 50
w miejscu	— —	Pożyczka turecka	8 10
na maj-czerwiec	65 50	7½-pro. Rumuny.	11 25
na wrzesień-październik	65 70	Polskie listy likwidac. .	54 75
Okowita słabo		Rosyjskie banknoty . . .	218 90
w miejscu	54 20	Austr. renta srebrna . .	49 90
na maj-czerwiec	54 40	Austr. akcye kredytowe	210 —
na czerwiec-lipiec	54 40	Koléj żelazna państwowa	345 —
na sierpień-wrzesień . .	56 50	Lombardy	118 50
		Uspos. w końcu słab.éj.	

Berlin, 23 maja.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco słabiéj. — Termina chwiejno. Wypowiedziano 4000 ctr. — Cena wypowiedzialna 262. m per 1000 kil. Loco 230-267 wedle gat., żółta-szląska —.—— z kolei pł., żółta (czerw.) na ten miesiąc 263-262 płac., cena przecięciowa — płacono, na maj-czerwiec 261-257 płac. czerwiec-lipiec 259-255 płacono, lipiec-sierpień 243.5 241 płac., sierpień-wrzesień —— pł., wrzesień-październik 233-231. płac., — październik-listop. — płacono.

Żyto loco niejaki handel po tańszych cen. Term. słabiéj. Wypow. 43000 centr. Cena wypowiedz. 163.5 m. per 1000 kilo. Loco 160.-188 m. wedle gatunku, piękne nowe —— z kolei i ze statku płacono, rosyjskie 160-168. marek z kolei i ze statku pł., krajowe 183-186 marek z kolei i ze statku płacono, nadpsute ros. 150-156 z kolei płacono, na ten miesiąc 164.5-163 pł. cena przecięciowa — płacono, maj-czerwiec 162.5-163-162. płacono, czerwiec-lipiec 162.5-163-162. pł. lipiec-sierpień 162.5-163-162 płac. — sierpień-wrzesień — pł., wrzesień-październik 165-164.5 płac., październik-listopad — płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 135-180 marek wedle gatunku.

Owies loco słabiéj. — Termina słabo i niżéj. — Wyp. 4000 ctr. Cena wypowiedzialna 146. m. per 1000 kil. Loco 140-173 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 145-154 z kolei pł., na ten miesiąc 147-145 pł., cena przecięciowa — m. płac., na maj-czerwiec 144.-143.5 płac., — czerwiec-lipiec 144.-143.5 pł. lipiec-sierpień 147-146 płac., wczoraj — płac., sierp.-wrzesień — pł., na wrzesień październik 148 żąd. 147 pł.

Kukurudza loco słabo się trzyma. Termina bez obr. Wypowiedziano —— cent. Cena wypow. —— mar. per 1000 kilo. Loco stara 154-155 nowa 143-150. mar. wedle gatunku; nowa mołd. 144-145 z kolei pł., tur. 140-140.5 z przywózka pł., neg

—— z kolei pł., na ten miesiąc 144 żąd., maj-czerwiec 146 żąd., czerwiec-lipiec —.— pł.

Mąka rżana słabiéj. — Wypowiedz. —— ctr. — Cena wypow. — mar. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilog. brutto z miechem, płynąca — pł., na ten miesiąc 24.00-23.90— płac., cena przecięciowa —.—.— mar., na maj-czerwiec 23.55-23.45— pł., czerwiec-lipiec 23.50-23.40—. p., lipiec-sierpień 23.50-23.40 płac., sierpień-wrzesień 23.50-23.40 płac., wrzesień-październik 23.50-23.40 płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 154-183 marek wedle gatunku, na paszę 140-153 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano - cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy —.—.— m. Rzepik zimowy na wrzesień-październik — mar. ofiar. Rzepik latowy — m., nasienie lnicze — m.

Oléj rzepiowy stale. — Wypowiedziano z beczką — cntn., bez beczki —— centn. Cena wypowiedzialna z beczką —. m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 67.5 mar., bez beczki 66.— mar., na ten miesiąc 66.— mar., cena przecięciowa —.— mar., na maj-czerwiec 65.6-65.7 płac., czerwiec-lipiec 65.6-65.7 płac., lipiec-sierpień — pł., sierpień-wrzesień — pł. wrzesień-październik 66-65.9-66 pł. październik-listopad — pł., listopad-grudzień — płac.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny stale. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 cntr.) — Wypowiedziano — ctr. Cena wypow — m. per 100 kilogr. Loco 29. m. na ten miesiąc 27.2 płacono, cena przecięc. — mar., na maj-czerwiec — płacono, czerwiec-lipiec — płacono lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień ——, wrzesień-październik 26.5-26.7 26.5 marek płac., październik-listopad — pł., listopad — pł., listopad grudzień 28. płac.

Okowita loco stale i wyżéj. Wypowiedz. 10,000 litrów. Cena wypowiedzialna 54.6 marek per 100 litrów á 100 prc. — 10,000 pr. z beczką. Loco — płacono, na ten miesiąc 54.4-54.7 płac., —— cena przecięciowa —.—— marek, na maj-czerwiec 54.4-547 płac., — czerwiec-lipiec 54.4 54.8 płacono, — lipiec-sierpień 55.6 56 -55.8 płac., sierpień-wrzesień 56.7-56.9-56 8 płac., wrzesień-październik 56 3-56.5 pł., październik-listopad — pł., listopad-grudzień — pł., grudzień styczeń — pł.

Okowita per 100 litrów à 100 prc = 10,000 prc. bez beczki loco 54.— płac.

Mąka pszenna nr. 00 35.50-34 50, nr. 0 34 50-33 00, nr. 0 i 1 31.50-30 50.

Mąka rżana nr. 0 26 75-24.75, nr. 0 i 1 24.25-23.25 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Banknoty. Rosyjskie 219,50 pł. Austryackie 157,90 pł.

(Nadesłano.)

Zarobek pewny i gwarantowany **8** do **10** franków a nawet więcéj dziennie dla każdéj osoby w jakimbądź kraju. Po bliższe szczegóły i objaśnienia odnoszące się do powyżéj wspomnianego zarobku pisać należy, franko z dołączeniem przekazu pocztowego na 5 franków pod następującym adresem: Monsieur A. E. Capelli, Rue Caffaro N. 14 à Gênes en Italie. (1845)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

REVALESCIÈRE DU BARRY

z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchlinie, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i womitom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potom.
J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownéj Revalescière i nie cierpię już więcéj na bóle w lędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, womitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczony.

Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy z częstem zaduszaniem zupełnie uleczony.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniéj choroby wątroby, bezsenności, drzenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy, Grosswardein, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczona zniestrawności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalescière za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 en., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Rawiczu u **J. Mroczkowskiego**, w Poznaniu u **O. Weiss** — Czerwona apteka, **Krug** i **Fabriciusa**.

Nothwendiger Verkauf.

Das in Schrimmer Kreise belegene, im Grundbuche Band I Blatt 133 verzeichnete, dem **Casimir v. Niegolewski** gehörige Rittergut **Brzóstownia**, dessen Besitztitel auf dessen Namen berichtigt ist und welches mit einem Flächen-Inhalte von 328 Hektaren 0,2 Aren 80 □Meter der Grundsteuer unterliegt und mit einem Grundsteuer Reinertrage von 2640 Mark 90 Pf. und zur Gebäudesteuer mit einem Nutzungswerthe von 939 Mark — Pf. veranlagt ist, soll im Wege der nothwendigen Subhastation (2704)

den 12 September d. J.

Vormittags um 10 Uhr,
im Lokale des unterzeichneten Gerichts, Zimmer Nro. 3, verteigert werden.

Der Auszug aus der Steuerrolle, der Hypothekenschein vom dem Grundstücke und alle sonstigen dasselbe betreffenden Nachrichten, sowie die von den Interessenten etwa noch zu stellenden besonderen Verkaufs-Bedingungen können im Bureau III des unterzeichneten Königl. Kreisgerichts während der gewöhnlichen Dienststunden eingesehen werden.

Diejenigen Personen, welche Eigenthumsrechte oder anderweite, nicht eingetragene Realrechte, zu deren Wirksamkeit gegen Dritte die Eintragung in das Grundbuch gesetzlich erforderlich ist, auf das oben bezeichnete Grundstück geltend machen wollen, werden hierdurch aufgefordert, ihre Ansprüche zur Vermeidung des Ausschlusses spätestens in dem obigen Versteigerungs-Termine anzumelden.

Der Beschluss über die Ertheilung des Zuschlages wird in dem auf

den 15 September d. J.

Mittags um 12 Uhr
im Geschäftslokale des unterzeichneten Gerichts, Zimmer Nr. 3, anberaumten Termine öffentlich verkündet werden.

Schrimm, den 12 Mai 1877.

Königl. Kreisgericht I.
Der Subhastations-Richter.
Rzepnicki.

20 broszurek

politycznéj przeważnie treści
poleca Antykwarnia
E. Calliera w Poznaniu
po cenie znacznie zniżonéj 1 talarar.

Wyszła i jest do nabycia broszura:

NIEPOPRAWNI.

UWAGI
o
legionie polskim
W TURCYI
przez **S. W.**

Poznań 1877, stron 30. Cena 0,60 M. za którą rozsyła franko drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu. (2682)

Z drukarni **J. I. Kraszewskiego** (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu wyszło i poleca się: (2683)

Kupiec i przemysłowiec

jakim warunkom powinien uczynić zadość i jakie okoliczności uwzględnić, gdy zamierza się osiedlić? Napisał **Dr. Rakowicz.**

Poznań 1877. Str. 104. Cena 1,50 M. za którą pod przepaską franko rozsyła drukarnia Dr. Łebińskiego w Poznaniu.

Księgarnia **E. Calliera** poleca nowe najdokładniejsze

mapy teatru wojny:

1. Schäfer, mapa Turcyi europejsko-azyatyckiéj, m' 1 i 3,000,000 pięciokolorowa. Cena M. 1, z przesyłką M. 1 fen 10.
2. Mapa Turcyi europejskiéj, sztychowana, imp.-format, pięciokolorowa. Cena M. 1 fen. 50. z przesyłką M. 1 fen. 60.
3. Mapa teatru wojny (w pięciu sekcyach) imper.-format. Cena 2.50 M. z przesyłką 2.60 M.
4. Mapa teatru wojny. imper.-format, litografowana, różnokolorowa. Cena 2 M., z przesyłką 2,10 M. (najlepsza i najdokładniejsza dotychczas.)
5. Handtke: Mapa teatru wojny w Azyi i Europie (Dardanele, Bosforus). M. 1 fen. 50 z przesyłką 1 M. 60 fen.

Pieniądze przyjmują się w znaczkach pocztowych.

Z przyczyny odstąpienia mego składu w pierwszych dniach lipca zestawiłem znaczną ilość towarów na

wyprzedaż

polecając takowe w jak największym doborze po nader zniżonych cenach. (2702)

Powyższe daje Szanownéj Publiczności sposobność do znacznego zakupu.

POZNAŃ
Rynek Nr. 63.

ROBERT SCHMIDT
dawniéj **Antoni Schmidt.**

Stósownie do art. 243 kodeksu handlowego ogłaszamy niniejszém, iż likwidacya naszego Towarzystwa przez nadzwyczajne walne zebranie z dnia 21 kwietnia rb. postanowioną została.

Mających cośkolwiek od nas do żądania prosimy o zgłoszenie się.

Wronki dnia 16 maja 1877. (2603)

Garbarnia poznańska na akcye w likwidacyi.
W. Dziembowski, likwidator.

Z zmianą kwartału pozwalam sobie polecić jak najusilniéj mój bogaty skład (2701)

MEBLI,

ZWIERCIADEŁ I TOWARÓW WYŚCIELANYCH.

W skutek **bezustannych, nadzwyczaj korzystnych zakupów** mogę kompletne urządzenia jako też do pojedyńczych pokoi sprzedawać po nader przystępnéj cenie.

S. J. Mendelsohn.

Wyborny holenderski i szwajcarski ser, nowe Matjes śledzie i lizbońskie kartofle poleca (2705)

Jakób Appel
Wilhelmowska ulica Nr. 9.

Niniejszém mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż obok istniejącego składu (2711)

starych szyn kolejowych

otworzyłem w tym roku skład

żelaznych podciągów

we wszelkich długościach i profilach i polecam takowy względom Szanownéj Publiczności.

T. Krzyżanowski
Szewska ulica Nr. 17.

Z powodu oddania dzierżawy będzie sprzedany w dniu **27 czerwca** rb. o godz. 1 z południa w Łgowie p. Żerków przez licytacyą **żywy inwentarz** składający się z (2706)

40 krów rasy szwyckiéj i holend.
30 koni
600 owiec Negretti i trzody chlewnéj.

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują, są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u

B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr: 14 obok rejencyi. (2712)

Gotowe skrzynie do wełny, gotowe wańtuchy, drelichy na wańtuchy, płachty do rzepiu, płachty do żniw, drelichy na markizy, płótno na rolosy, gotowe miechy itd.
poleca po tanich cenach przy uznanym za dobry towarze. (2463]

S. Kantorowicz,
Rynek 68,
narożnik Nowéj ulicy.

Drenaże,

niwelacye, pomiary każdego rodzaju itp. wykonuje
Lippert, geometra
(2703) w **Krobi.**

Za czerwone i białe **kartofle** franco do stacyi kolejowéj płaci najwyższe ceny

M. Werner
(2713) Poznań.

Najlepszy biały węgierski miód
od 75 do 100 fen. za butelkę
litewski miód zdrowia
litr po 1 M. do 1,50 w beczkach jako też **gelée malinowe i cytrynowe** poleca jak najtaniéj (2709)
Meyer Hamburger
handel wina. Poznań.

Antiodontalgina
J. W. Becka w Poznaniu, Wrocławska ul. 34, usuwa natychmiast po przyłożeniu najgwałtowniejszy ból zębów, jako też tak zwaną fluksyą
Nr. 1 i 11 w pudełeczku 1 M. 50 fen.
Nr. 1 pojedyńczo 1 M.
dostać można w składzie materyałów aptecznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku, jako też w aptekach w Poznaniu i na prowincyi. (2696]

Balsam na reumatyzm
J. W. Becka w Poznaniu, Wrocławska ul Nr. 34, jedyny środek usuwający najdotkliwsze reumatyzmy oraz gośce i puchliny, flak. 3 Mr. dostać można w składzie materyałów aptecznych **I. Sobeckiego** w Starym Rynku, jako też w aptekach w Poznaniu i na prowincyi. (2696)

Sprzedaż tegorocznych **traw** na łąkach, do dominium **Jaraczewa** należących, rozpocznie się dnia 11go czerwca. [2707]

Dominium **Sierosław** pod Dąbrówką poszukuje [2700]
dobréj gospodyni
obu językami krajowemi mówiącéj, natychmiast lub od 1 lipca rb. Bliższych szczegół. udzieli S. Rosenberg Poznań, W. Garbary ½.

Od 1go lipca rb. poszukuje się do dziewczynki w czwartym roku (2692)
OSOBY
w statecznym wieku, któraby zarazem pełniła obowiązki **panny służącéj.** Pensya roczna 120 marek. Zgłoszenia listowne wraz ze świadectwami B. K. poste rest. Września.

OSOBA (panna) w średnim wieku poszukuje od Śgo Jana rb. miejsca jako zarządczyni domu. Jako taka posiada zaświadcz. z pobytu lat ostatnich w jednym znacznym domu tu w Księstwie. Bliższa wiadomość u p. Malinowskiego w Śremie. [2687]

UCZNIA
do **handlu żelaza** poszukuje zaraz
T. Krzyżanowski
(2710) Szewska ul. 17.

Biegłego subjekta
poszukuje cukiernia (2672)
B. LOGI
w Gnieźnie.

Subjekt
z handlu korzeni, tęgi ekspedyent, mający dobre wiadomości buchhaltera, poszukuje stósownego miejsca. Dowiedzieć się można w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 2667.

Miejsce pisarza gospod.
wakuje w **Bolechowie.**
Zgłoszenia do Dominium Lubasz p. Czarnków. (2671)

Karol Frąckowiak 2665
z Starczanowa pod Neklą, zaopatrzony w jak najlepsze świadectwa poszukuje miejsca **forszpana** zaraz lub od 1 lipca rb.

Kucharz żonaty, przytém **myśliwy,** w średnim wieku, który dotychczas bywał w znacznych domach, obecnie w miejscu poszukuje od 1 lipca innéj posady. Łaskawe oferty pod lit. E. S. 238 post. rest. Jarocin. [2699

Urzędnik gospodarczy, kawaler, wolny od wojskowości, obecnie w miejscu, poszukuje od 1go lipca rb. miejsca tu lub w Królestwie. O łaskawe oferty uprasza pod lit. B. M. poste rest. Inowrocław. (2708)

W niedzielę dnia 27 maja br. odbędzie się w Szamotułach w sali hotelu Giełda (2656)
amatorskie przedstawienie
na cel dobroczynny.
Początek przed tawienia o godz. 8.

Kurs papierów na giełdach berlińskiéj i poznańskiéj.

BERLIN, 24 maja.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	103.20	p.
dito	4	95.10	p.
Obligi długu państwa	3½	93.25	p.
Prem. poż. państ. z 1855	3½	148.40	p.
Listy zastawne wschodnio-pruskie	3½	83.50	p.
dito	4	93.50	p.
dito	4½	101.30	p.
Listy zast. pozn. (nowe)	4	93.20	p.
dito szlązkie	3½	84.	p.
dito lit. A. i C. stare	4	—.	p.
dito lit. A. i C. nowe	4	—.	p.
dito lit. A. i C.	4¼	101.50	p.
List. z. zachodn.-pruskie	3½	81.40	p.
dito	4	92.	p.
dito	4½	100.75	p.
dito II serya	5	106.10	p.
dito dito	4½	—.	p.
dito nowa I serya	4	—.	p.
dito dito	4½	—.	p.
Listy rent. poznańskie	4	94.40	p.
dito pruskie	4	94.50	p.
dito szląskie	4	95.10	p.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskont.	4	63.50	p.
dito wekslowy	4	71.	ż.
Niemiec. bank hyp. w Meiningen	4	94.	p.
Stowarz. dyskontowe	4	90.40	p.
Gotajski bank kredyt.	4	103.	p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	69.	p.
Meinigski bank kredyt.	4	73.50	p.
Austr. zakład kredyt.	5	210.50-209.50-210.50	
Poznański bank prowin.	4	99.50	p.
Bank Rzeszy niemieckiéj	4½	154.50	ż.
Prowinc. stowarzyszenie dyskontowe	5	78.75	p.
Szląskie stowarz. bank.	4	82.25	ż.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew. towarzyszenie immol.	4	42.	p.
	4	69.50	ż.
Dortmund Union	5	2.25	ż.
Huty Hoerder	5	24.50	p.
dito Laura	5	61.50	p.
dito Lauchhammer	5	20.	ż.
dito Marienhütte	5	51.	p.
dito Massener	4	4.60	p.
dito Redenhütte	5	2.50	p.
Berlin. Passage	6	24.	p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	72 70-60	p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	16.25	p.
dito szczecińska	4	110.10	p.
Brzesko-grajewska	5	15.75	p.
Galicyjska Karola Lud.	5	79.50	p.
Koléj Rudolfa	4	40.60	p.
Marchijsko-poznańska	4	15.50	p.
Górnoszląz. kol. lit. A. C.	3½	117.75	p.
dito lit. B.	3½	113.30	p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	345.50-344.50-345.50	
Austr. półn.-zachodnia	5	168.50	p.
dito poł. pań. (Lomb.)	5	118.	p.
Wschodnio-pruska kol. południowa	4	26.70	p.
Kol. po pr. brzegu Odry	5	94.90	p.
Rumuńska koléj	5	11.25	p.
Rosyjska koléj państw.	5	—.	p.
Starogardzko-poznań.	4½	100.60	p.
Warszawsko-wiedeńska	5	157.50	p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	65.75	p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	49.90	p.
dito papier.	4⅕	45.80	p.
dito losy z r. 1854	4	88 25	p.
dito losy kredytowe	fr.	281.	p.
dito losy z r. 1860	5	93.	p.
dito losy z 1864	fr.	247.	p.
Rosyjs. poż. prem. 1864	5	133.	p.
dito 1866	5	128.25	p.
Rosyjs. pols. obl. skarb.	4	74.50	p.
Pols. listy zast. III em.	4	—.	
dito nowe	5	63.10	p.
Pols. listy likwidacyjn.	4	54.70	p.
Warsz. listy zast. miejskie	5	—.	p.
Ameryk. 6% poż. 1881	6	104.40	p.
Ameryk. dto poż. 1885	6	99.50	p.
dito dito dito	6	—.	p.
Ameryk. 5% fund. poż.	5	102.80	p.
Renta francuzka	5	—.—	p.
Rumuńska pożyczka	8	73.50	p.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

	szt.		
Napoleonsdory	1	16.25	p.
Imperyały	1	—.	p.
Dolary	1	4.19	p.
Austryack. noty bank.		157.60	p.
Rosyjskie noty bank.		218.90	p.
Francuzkie noty bank.		81.30	p.
Dyskonto wekslowe		5	
dito lombardowe		6	

POZNAŃ, 25 maja.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	97.	
Nowe listy zastawne	4	93 50	
Listy rentowe pozn.	4	94.50	
Prowinc. obligacye	5	—.	
Powiatowe obligacye	5	100.25	
Powiatowe obligacye	4½	93.	
Obligacye miejskie	4	—.	
dto dto	5	—.	
Szląskie listy zastawne	3½	94.	
Szląskie listy rent.	4	95.	

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	64.	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70.	
Meiningski bank kred.	4	71.	
Niemiecki bank hipot. w Meining.	4	—.	
Wschodn.-niem. bank	5	—.	
Austr. zakład kredyt.	5	212.	
Pozn. bank prowinc.	4	99.	
Szląskie stowarz. bank.	4	84.50	

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	97.50	
dto dto	4½	102.	
Dobrowol. poż. państ.	4½	—.	
Prem. poż. państ. 1855	3½	132.	
Obligi długu państwa	3½	93.	

Żelazne koleje.

Berl.-zgorz. akc. z.	4	86.	
Bergsko-march. akc. z.	4	80.	
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	15.	
Górno-szl. lit. A. i C. ak. z.	3½	122.	
dito lit. B. akc. z.	3½	118.	
Wsch.-pruskie poł. ak. z.	4	—	
Koléj po pr. brz. Odry akcye zakł.	5	—	
Starogardzko-pozn. ak. z.	4½	100.	
Brześć-graj. akc z.	5	—	
Galic. kol. K. Ludw. ak. z.	5	79.	
Koléj Rudolfa akc. z.	5	—	
Austr.-fr. kol. państ. ak. z.	5	345.	
dito półn.-zach. akc. z.	5	--	
dito poł.-pańs. (Lomb.) akcye zakł	5	116.	
Rumuńska kol. akc. z.	5	11.50	
Rosyjska kol. pańs. akc. z.	5	—	
Warszawsko-bydg. ak. z.	5	—	
Warszawsko-wied. ak. z.	5	150.	

Zagra
Amer. P
dit
Włosk
dit
di
Aust
di
Au
Po
Rc
R
R

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.